SPRAWOZDANIE

DYREKCYI

C. K. WYŻSZEGO GIMNAZYUM

W TARNOPOLU

za rok szkolny 1886.

TARNOPOL.
NAKŁADEM FUNDUSZU SZKOLNEGO.

Z drukarni J. Pawłowskiego.
1886.

SPRAWOZDANIE

DYREKCYI

c. k. wyższego gimnazyum

W TARNOPOLU

za rok szkolny 1886.

Treść:

1. O uczuciach sympatetycznych napisał prof. dr. Antoni Kosiba.
2. Część administracyjna przez c. k. dyrektora zakładu.

W TARNOPOLU.
Nakładem funduszu szkolnego.

Z drukarni J. Pawłowskiego.
1886.

O uczuciach sympatetycznych.

„Nektar żywota natenczas słodki,
gdy z innymi dzielę“... Mickiewicz.

„Non ignara mali miseris succurrere disco“.
Wergili.

Różnica między sympatyą, a uczuciem sympatetycznêm czyli współczuciem.

Jest to właściwością natury ludzkiéj, że czujemy mimowolnie pociąg do ludzi podobnego nam zapatrywania i przekonania, podobnych myśli, zasad i charakterów: „Similis simili gaudet“; *αἰεὶ τόν ὁμοῖον ἄγει ϑεὸς ὡς τὸν ὁμοῖον* (Hom.). Nietylko podobieństwo zapatrywań, zasad i myśli pociąga nas ku innym ludziom, lecz także zgodność i pokrewieństwo uczuć i chwilowego usposobienia; wszelka zaś niezgodność tak uczuć jak i zapatrywań, wszelkie w tym względzie przeciwieństwo oddala nas i odstręcza od innych ludzi: „Oderunt hilarem tristes, tristemque iocosi.“

Na têm to powszechnêm prawie natury ludzkiéj polegają sympatya i antypatya, czyli niejasne uczucia pociągu i wstrętu do innych ludzi, z którymi się pierwszy raz w życiu spotykamy. Któż z nas nie doświadczył w swém życiu potężnéj lubo tajemniczéj siły tego pociągu i odrazy? Częstokroć pierwsze przypadkowe spotkanie się pociąga nas mimowoli ku jednéj osobie, odtrąca zaś od drugiéj; a gdy późniéj osoby te dokładniéj poznamy, przekonujemy się, że owo pierwsze niejasne przeczucie było prawdziwe i trafne.

Nieraz rozsądek sam radzi nam nie zważać na to pierwsze uczucie odrazy, lecz zbliżyć się do pewnéj osoby, by się z nią zaprzyjaźnić; słuchając jednak téj rady, wnet spostrzegamy, że zaprzyjaźnienie się z tą osobą jest dla nas niemożebne. Piękny przykład tego tajemniczego wstrętu, téj antypatyi, budzącéj się w nas nie bez rzeczywistych powodów na widok osób bliżéj nam nieznanych, czytamy w „Fauście" Göthego, który Małgorzatę tymi słowy przedstawia wynurzającą swój wstręt do Mefistofelesa, Faustowi towarzyszącego w postaci ludzkiéj:

„Der Mensch, den du da bei dir hast,
Ist mir in tiefer innerer Seele verhasst:
Es hat mir nichts in meinem Leben
So nichts einen Stich in's Herz gegeben,
Als des Menschen widrig Gesicht —
Seine Gegenwart bewegt mir das Blut.
Ich bin sonst allen Menschen gut,
Aber wie ich mich sehne, dich zu schauen,
Hab ich vor dem Menschen ein heimlich Grauen."

Tajemniczymi, niejasnymi zowiemy dlatego sympatyą i antypatyą, ponieważ często z niejasnych wynikają wyobrażeń tak, iż ostatecznego źródła tego pociągu lub wstrętu w pierwszéj chwili odkryć nie możemy. „Was Sympathie und Antipathie betrifft — pisze w tym sensie Carus[1]) — so wird diess mit Recht ein Geheimniss genannt, weil es eben, in wie fern es dem Unbewussten angehört, dem bewussten Seelenleben immerdar in seiner Wurzel verborgen bleiben, und nur in seinen Wirkungen bemerklich werden wird. Darin aber, wie die grundwesentliche Qualität der Idee ist, und darin, wie in Folge dessen in erster ganz unbewusster Bildung die feinsten Fäden der Organisation gesponnen und gewoben sind, wird es zuletzt doch allemal wesentlich gesucht

---

[1]) C. G. Carus Psyche. Zur Entwicklungsgeschichte der Seele str. 421.

werden müssen, wenn, ganz unabhängig von aller Reflexion, eine Anziehung oder Abstossung zwischen verschiedenen Personen sich entwickelt."

Tajemniczość tego rodzaju uczuć jest jednak tylko pozorną. Po dokładniejszéj bowiem rozwadze źródło sympatyi odkrywamy w tém, że obca osoba swém zachowaniem się, swymi ruchami, spojrzeniem, mową [1]) i t. d. przypomina nam inne dokładnie nam już znane a miłe nam osoby, lub przelotném swém wrażeniem objawia usposobienie do naszego bardzo podobne; antypatya zaś wynika stąd, że widok obcéj osoby przypomina nam innych ludzi dobrze nam znanych, nieprzyjaznego i wrogiego dla nas usposobienia, albo zachowanie się jéj i wrażenie, jakie na nas wywiera, budzi w nas domysł, że jéj zapatrywanie, zasady i charakter naszemu zupełnie są przeciwne. Tak n. p. za pierwszém zaraz wejrzeniem uczuwa wstręt arystokrata do demokraty, asceta do epikurejczyka, człowiek religijny do bezbożnego, skromny i pokorny do człowieka zarozumiałego i pysznego i t. p.

Uczucia zwane sympatyą i antypatyą są zgoła różne od uczuć sympatetycznych czyli współczucia smutku lub radości; ponieważ jednak z powodu podobieństwa nazwy i braku dokładnéj znajomości rzeczy nie tylko w mowie potocznéj, lecz i w pismach umiejętnych rzadko ściśle znajdujemy odgraniczenie sympatyi od współczucia czyli uczucia sympatetycznego [2]), przeto uważaliśmy za rzecz potrzebną, mię-

---

1) „Der Duft, der den Kleidern eines Andern entströmt, genügt dazu, uns an eine geliebte Person zu mahnen". Zimmermann, Emp. Psychologie str. 337.

2) Z wielu psychologów używających jednego z tych pojęć zamiast drugiego bez względu na różnicę ich znaczenia, przytaczamy jako przykład Webera, który tak pisze: „Wir werden Sympathie und Mitgefühl hier auf immer als völlig gleichbedeutende Worte gebrau-

dzy tymi zjawiskami psychicznymi ścisłą zakreślić granicę.

Jeżeli będąc w szczęściu czujemy pociąg do osób cieszących się, jakkolwiek nie z naszego szczęścia, albo jeżeli pogrążonym w smutku miło nam widzieć uczestników cierpienia („solatium est miseris socios habuisse malorum"), chociaż nam wiadomo, że inni smucą się nie dla tego, że my cierpimy, lecz z innego powodu; natenczas uczucia te nazywamy sympatyą, a nie współczuciem czyli uczuciem sympatetyczném; jest tu bowiem tylko przypadkowa równoczesność, a nie związek przyczynowości[1]). Jeżeli zaś inni cieszą się dla tego, że nas widzą radujących się, lub smucą się dla tego, że my jesteśmy w smutku pogrążeni; wtedy mówimy o nich, że czują wspólnie z nami, że doznają dla nas współczucia. Sympatya lub antypatya może obudzić się w nas nie tylko wtenczas, gdy uczucia nasze podobne są do uczuć innych ludzi, lub z nimi zostają w sprzeczności, lecz także i wtedy, gdy w innych ludziach domyślamy się sposobu myślenia, zapatrywania, przekonania i t. p. z naszym zgodnego lub sprzecznego: „Bei der Sympathie und Antipathie handelt es sich nicht um einen besonderen Gemüthszustand des Anderen, sondern es kommt dabei seine ganze Individualität im Bausch und Bogen in Betracht[2]). Uczucie sympatetyczne zaś jest odźwierciedleniem w naszéj duszy jedynie uczuć smutku lub radości innych

---

chen, von der anderweiten mystischen Bedeutung des ersten griechischen Ausdrucks ganz abstrahirend". (Vom Selbstgefühle und Mitgefühle, str. 111). Natomiast zwraca Nahlowsky (Das Gefühlsleben str. 215.) na różnicę tę baczną uwagę.

[1]) „Zum Mitgefühle genügt nicht schon die blosse Uibereinstimmung verschiedener Subjecte in demselben aus einem gemeinsamen objectiven Vorstellungskreise entsprungenen Gefühle, sondern das Mitgefühl fordert einen Causalnexus zwischen dem Gefühle des Einen.

[2]) Nahlowsky, das Gefühlsleben, str. 217.

ludzi. W sympatyi i antypatyi przenosimy mimowiednie nie tylko własne uczucia, lecz w ogóle cały sposób myślenia i zapatrywania na inne osoby, jako miarę ocenienia tychże (jakkolwiek ocenianie obcych indywiduów według téj miary często może być fałszywe); w uczuciu sympatetyczném zaś obcy stan duszy przenosimy mimowoli w siebie samych tak, iż uczucia innych ludzi chwilowo za własne uważamy.

Pojęcie współczucia i warunki do powstania tegoż koniecznie potrzebne.

Współczucie czyli uczucie sympatetyczne jest to mimowolne odczuwanie stanu psychicznego innych ludzi tak, że prawie takich samych doznajemy uczuć smutku lub radości, jakie u innych ludzi się objawiają. W pierwszéj chwili zlewa się radość lub smutek innych ludzi z naszymi tak, iż uczuć obcych od własnych nie odróżniamy, lecz cudzy stan duszy uważamy za własny. „Mitleid und Mitfreude sind zunächst eigene, durch die Vorstellung fremder Zustände erregte Gefühle des Wohles oder Wehes“.[1]) Tak radość jak i smutek mają w sobie, podobnie jak śmiech lub ziewanie, coś zaraźliwego, co nader trafnie w zastosowaniu do boleści wyraża Szekspir[2]) w następujących słowach:

„Serce twe wzbiera; idź i płacz na stronie!
Jest snać we wzruszeniu coś zaraźliwego.
Widząc te krople żalu w twoich oczach,
I moje także wilgnąć zaczynają.“

---

und dem des Anderen.“ Dr. W. Volkmann, Lehrbuch der Psychologie. II. str. 367.

1) Allihn, Die Grundlehren der allgemeinen Ethik str. 160.

2) Szekspir, J. Cezar, III. 1.

W pierwszym więc momencie przenika nas innych ludzi smutek lub radość, na których objawy patrzymy, niby iskra elektryczna, porywając nas i przyciągając mimo naszéj woli ku sobie; w następnéj jednak chwili w skutek zastanowienia się poznajemy, że cierpienie lub radość nie są naszymi własnymi, lecz cudzymi stanami duszy; w skutek zatém reflexyi znika to uczucie niejasne, które, nie wiedząc sami dla czego, za własne uważaliśmy; zostaje jednak wyobrażenie tegoż, jako uczucia innych ludzi, i działając na naszę duszę, budzi w nas prawdziwe współczucie trwalsze i wyraźne, a więc radość z cudzego szczęścia, a smutek z powodu cudzéj boleści, albo (co najczęściéj bywa u egoistów) sprowadza po pierwszém mimowolném wzruszeniu zimną obojętność, albo wprost przeciwne czyli antypatetyczne rodzi uczucia, a to w ludziach, którzy dla smucącego się lub cieszącego nieprzyjaźnie są usposobieni. Że zatem na widok cierpień i boleści bliźniego jedni są zupełnie obojętni, drudzy doznają wstrętu i odrazy, inni się cieszą i radują, inni wreszcie czują litość i trwogę; na widok zaś szczęścia jakiegoś człowieka jedni doznają uczucia smutku, a drudzy wspólnie z nim się radują — pochodzi to stąd, że istnieją pewne warunki, bez których prawdziwe współuczucie powstać nie może, oraz pewne okoliczności i wpływy rozwój współczucia tamujące lub przyspieszające. Te to warunki do obudzenia uczuć sympatetycznych koniecznie potrzebne, te okoliczności tak zewnętrzne jak i wewnętrzne, od których zależy moc i stopień współczucia, wyłuszczamy w dalszym toku niniejszéj rozprawy.

Pierwszym warunkiem do obudzenia współczucia niezbędnie potrzebnym jest to, aby się uczucia radości lub smutku innych osób na zewnątrz objawiły, oraz abyśmy te objawy dokładnie zrozumieli. Wiadomo, że

w skutek ścisłego związku duszy z ciałem, jak wszelki silniejszy stan duszy, tak i uczucia smutku i radości odźwierciedlają się nie tylko w rysach twarzy, lecz także w całéj postawie ciała, w formie i rytmie ruchów, w minach i gestach. Doświadczenie życia codziennego aż nadto licznych dostarcza nam w tym względzie przykładów. Dosyć popatrzyć na dziecko przejęte uczuciem radości, na jego wzrok błyszczący, opromienione oblicze, łagodny uśmiech na ustach igrający, a gdy radość jest silna i niespodziewana, widzieć można, jak klaska rękami, podskakuje, przyciska ulubiony przedmiot do piersi, lub nawet drży z radości. W ogóle pod wpływem silniejszego uczucia radości przyspiesza się krążenie krwi, tętno i uderzenie serca, rumieniec rozlewa się na twarzy, wzrok staje się jasnym, żywym i niezwykłego nabiera blasku. Potęguje się także czynność nerwów ruchowych i mięśni; stąd pochodzą owe lekkie, żywe, nagłe ruchy uradowanego, stąd też taniec i spiew są pożądanymi towarzyszami radości. Człowiek uradowany staje się gadatliwym, wyjawia swoje tajemnice i głosi swoje szczęście innym ludziom, a gdy tych nie ma obecnych, nawet drzewom, górom i lasom, zwłaszcza jeżeli ma nieco poetycznéj natury. Przejęty radością chciałby wszystkich widzieć cieszących się z jego szczęścia, chciałby się z nimi podzielić swą radością; okazuje się więc życzliwym względem innych, gotowym do ofiar i poświęcenia; ale tylko z wesołymi radby przestawać; nie lubi zaś i unika smutnych, jeżeli nie może ich rozweselić, jako też obojętnych na widok jego szczęścia.

Jednym z najzwyklejszych objawów radości jest u ś m i e c h. Wiemy atoli z doświadczenia, że radość objawia się czasem i łzami w oku, znakami właściwymi smutkowi. Nie są to jednak naturalne objawy radości, a

radość natenczas nie jest uczuciem czystém, lecz mieszaném. U ludzi dzikich i żyjących na łonie natury nie zobaczymy czystéj radości łzami i łkaniem się objawiającéj. U ludzi cywilizowanych zaś, w których duszy znajdują się niezliczone szeregi różnorodnéj treści wyobrażeń, krzyżujących się jakoby nitki jakiéj sieci lub tkaniny[1]), reprodukcya wyobrażeń przyjemnych podczas radości bardzo łatwo uderzyć może w strunę wyobrażeń treści smutnéj i wywołać uczucie smętne, łzami w oczach obok uśmiechu na twarzy się objawiające. Takiego uczucia doznała Andromacha w chwili pożegnania z Hektorem; takie uczucie obudziło przybycie Wacława udającego się na wojnę w bohaterce znanego poematu Malczewskiego, Maryi, która wówczas czuła się szczęśliwą, ale

„*Szczęściem niewiast, dla których słodkie w życiu chwile*
Są jak pogodne niebo, gdy piorun grzmi w tyle"[2]).

Nieraz sama uciecha i radość może objawić się niektórymi znakami właściwymi smutkowi, jeżeli jest tak wielką, iż przechodzi miarę naszéj percepcyi, czyli możność objęcia jéj w zupełności. Takie znaczenie zawierają słowa Göthego:

„*Lieber durch Leiden möcht' ich mich schlagen,*
Als so viel Freuden des Lebens ertragen".

Należy tu jeszcze tę uczynić uwagę, że jak radość objawia się czasem uśmiechem połączonym ze łzami w oczach, tak znów uśmiech nie zawsze jest objawem ra-

---

[1]) Bardzo trafne w tym względzie jest następujące porównanie Göthego (Faust):

„. . *Es ist mit der Gedankenfabrik*
Wie mit einem Webermeisterstück,
Wo ein Tritt tausend Fäden regt,
Die Schifflein herüber hinüber schiessen,
Die Fäden ungesehen fliessen
Und Ein Schlag tausend Verbindungen schlägt".

[2]) Marya Malczewskiego.

dości. Niekiedy bowiem, jak wiemy z doświadczenia może być uśmiech wyrazem szyderstwa, złośliwości lub ironii. Tego rodzaju uśmiech jednak łatwo odróżnić od szczerego i serdecznego uśmiechu. Cechą odróżniającą w tym względzie jest przedewszystkiém układ ust i wyraz oka. Uśmiech szczery a radosny pociąga nas mimowolnie ku cieszącéj się osobie, podczas gdy uśmiech złośliwy budzi w nas wstręt i odrazę. „Uśmiech, co z serca wzięty, rozjaśni lica i w oczach zaświeci“. Uśmiech szczery a serdeczny jaśnieje właściwym sobie blaskiem w oczach, i wywołuje na lica rumieniec pełen czaru i powabu, którego siłę tajemniczą Jul. Słowacki wnastępujących kreśli wierszach:

„*A wiecie? ani tak za serce chwyta*
Rumieniec kwiatu, co świeżo rozkwita;
Ani tak oko wędrowca zachwyca
Gór nadalpejskich śnieżysta dziewica,
Kiedy od słońca różane ma lica:
Jak ten rumieniec bez wstydu i grzechu,
Co się na twarzy urodził z uśmiechu“ [1]).

O śmiechu szyderczym zaś, który nawet bez wszelkich słów i obelg potrafi w wyśmianym obudzić gniew i ukrytą żądzę zemsty, tak się wyraża tenże poeta:

„*Śmiech ludzki (szyderczy) jest zabójczą bronią!*
. . . . . O! śmiech, to gadzina,
Która się w sercu wyśmianego kryje,
I tam go kąsa, kąsa, do krwi kąsa“.[2])

Wreszcie może być uśmiech objawem cierpliwości, téj „pani niedoli“ jak ją nazywa Z. Krasiński [3]), która tłumiąc i łagodząc smutek otacza lica zasmuconego niewypowiedzianym jakimś urokiem, pociągającym ku sobie

---

1) Juliusz Słowacki, W Szwajcaryi.
2) Tenże, Lilla Weneda IV. 1.
3) Zygmunt Krasiński, Resurrecturi.

tak, iż patrząc na oblicze, na którém smutek, ból i cierpliwość wyciskają piętna swoje, zda nam się, że patrzymy to na blask słońca, to na deszczyk przelotny, niby zmienne pogody majowe. Tego rodzaju uśmiech maluje bardzo pięknie Malczewski w znanym poemacie następującymi słowy:

„Pod starymi lipami miecznik dumał stary,
I dźwigał w zwiędłéj głowie utrapień ciężary . . .
Przy nim młoda niewiasta — czemuż kiedy młoda,
Tak zamglonym promieniem świeci jéj uroda?
Ni ją ubiór udatny, ni ją stroją kwiaty;
Czarne oczy spuszczone — i żałobne szaty;
A w twarzy smutek, czoło co schyla w cichości,
Którego całym blaskiem — uśmiech cierpliwości!“

Niemniéj dokładnie znane nam są objawy smutku. Poznać go łatwo po zamglonéni oku, posępnym wyrazie twarzy, pochylonéj głowie i opóźnionych lub zatamowanych ruchach. Podczas gdy radość przyspiesza czynności organiczne, smutek przeciwnie utrudnia krążenie krwi, oddychanie, trawienie i odżywianie, osłabiając tém samém organizm do tego stopnia, iż człowiek wielkim a nagłym przejęty smutkiem pochyla twarz pobladłą, opuszcza ręce, lub nie mogąc się utrzymać na nogach, siada podpierając głowę ręką, lub pada jakby nieruchomy. A jak uniesiony radością lubi towarzystwo, szuka ludzi, aby im szczęście swoje ogłosić, i wypowiada wszystko, co myśli, szczerze i otwarcie, tak przeciwnie, zasmucony unika towarzystwa szukając samotności, staje się podejrzliwym i niedowierzającym, nabiera nieprzyjaznego dla całego świata usposobienia, stając się zwolna mizantropem. Nie tylko ludzi uważa za złych i nieprzychylnych, lecz także cała przyroda, w któréj może jeszcze przed chwilą upatrywał piękność i powab, wydaje mu się smutną i nieprzyjazną, jak owemu ojcu zadżumionych,

który, gdy mu jedno dziecko po drugiém straszna porywała zaraza, takich doznawał wrażeń w smutku i boleści:

„Widzisz to słońce w niebie lazurowém?
Zawsze tam wschodzi za lasem palmowym,
Zawsze zachodzi za tą piasku górą;
Zawsze to niebo nie splamione chmurą:
A mnie się zdało wtenczas, nie wiem czemu,
Że słońce słońcu nierówne złotemu
I już nie takie, jakie było wczora,
Ale podobne do słońca upiora“.[1])

Gdy radość ożywiając ducha i ciało sprzyja czynnościom umysłowym i ułatwia nam walkę z trudnościami, z jakimi połączone są częstokroć zajęcia życia codziennego, smutek przeciwnie przytłumiając życie cielesne i umysłowe, czyni człowieka chwilowo niezdolnym do pracy tak umysłowéj jak i fizycznéj. Gdy zaś boleść i smutek doszedłszy do najwyższego stopnia zamieni się w r o z p a c z, w któréj nawet ostatnia, wśród przygód i nieszczęść zwykle nieodstępna pocieszycielka — nadzieja nas opuszcza, natenczas człowiek załamuje ręce i tocząc wzrok zbłąkany rzuca się na ziemię, uderza głową o najbliższe przedmioty, rozdziera szaty, jęcząc i wzdychając głęboko, W tém strasznéem chwilowém cierpieniu, które może stać się powodem zboczenia umysłowego, lub popchnąć człowieka do zamachu na własne życie, znaczną ulgę przynieść może pociecha bliźnich i rezygnacya połączona z wiarą religijną, która

„Jak deszcz wiosenny krzepi bujną niwę:
Zamienia rozpacz w uczucie tęsknoty,
I łzy zamienia w płacze nieszkodliwe“[2]).

Niemałéj ulgi doznaje także zasmucony, gdy może w samotności opłakać ciężar boleści przygniatającéj jego

---

[1]) Jul. Słowacki, Ojciec Zadżumionych.
[2]) Jul. Słowacki, Jan Bielecki.

serce. Ale strasznym jest ten stan smutku, w którym z niemym wyrazem twarzy bez łez i łkania stoi człowiek nieruchomy, niby posąg sypilskiéj Nioby. „Żal niemy może gwałtownie ściśnięte rozsadzić serce“[1]). Taka to boleść owładnęła serce Anny, żony Bieleckiego, stojącéj nad zwłokami męża.

. . . . . „Z ust jéj nie słyszano słowa.
Czy brak w niéj czucia? bo sucha źrenica,
Twarz nieruchoma — jakby marmurowa,
A w oczach ogień gorączki się pali“[2]).

Również straszną boleść wyrażają następujące słowa, które wypowiada Lear, dręczony myślą o niewdzięczności i niegodziwości córek:

„Ależ to serce pierwéj się roztrzaska,
Wraz w stotysięczne rozpryśnie okruchy,
Nim łzę uronię“[3]).

Dodajemy tu jednak tę uwagę, że jak wszelkie uczucia, tak też radość i smutek objawiają się wiernie i naturalnie znakami wyżéj określonymi tylko u dzieci i ludzi dzikich. Człowiek ucywilizowany zaś potrafi objawy uczuć, jeżeli nie są tak silne, iż przechodzą w afekty, ukryć i przytłumić, lub nawet użyć sztucznych znaków w celu ukrycia prawdziwego stanu duszy lub oszukania bliźniego. Niezaprzeczoną zatém prawdę zawierają następujące słowa, które Szekspir[4]) wkłada w usta Solsburego:

„Chytrym łzom jego oczu nie ufajcie,
Bo i podłości nie brak ich w potrzebie,
A kto nią długo frymarczył, ten zdoła
Żal i niewinność udać łez rzekami“[5]).

---

1) Szekspir, Macbeth, IV. 3.
2) Słowacki, Jan Bielecki.
3) Szekspir, Król Lear, IV. 4.
4) Szekspir, Król Jan, IV. 3.
5) Porównaj trafną w tym względzie następującą uwagę Kanta: „Die

Rozum praktyczny radzi nam ukrywać lub przynajmniéj nie okazywać w całéj pełni uczuć smutku i radości osobliwie wtenczas, gdy patrzą na nas ludzie samolubni, albo nam nieprzyjaźni; w takich bowiem ludziach widok naszego szczęścia może tylko obudzić zazdrość, czyli smutek z naszego powodzenia, boleść zaś nasza obudzi w nich radość i uciechę czyli złośliwość.

Ze wszystkich objawów tak smutku jak i radości, najsilniejszym i najdokładniejszym jest mowa, która wyraźniej maluje nam chwilowy stan psychiczny innych ludzi, aniżeli rysy twarzy, ruchy i gesty. To też głos skargi i boleści przemawia silniéj do naszego serca, aniżeli widok nieszczęścia, i budzi w nas litość, jakiéj sam widok cierpień i smutku wzbudzić nie potrafi. Słusznie tedy Szekspir[1]) w usta Huberta następujące wkłada słowa:

„*Zacznę z nim gadać, to on litość zmarłą*
Obudzi we mnie niewinném gwarzeniem.“

Wspominając jednak o mowie, jako najskuteczniejszym środku do obudzenia litości, mamy na myśli mowę w smutku pogrążonego człowieka, którego słowa uzupełniają nam obraz stanu wewnętrznego, nie całkiem dokładnie odźwierciedlającego się w fizyognomii, ruchach i gestach zasmuconego. Opowiadania zaś innych ludzi i opisy cierpień daleko słabsze budzą w nas współczucie, aniżeli sam widok boleści. Nie jesteśmy wprawdzie zupełnie obojętni, czytając o strasznéj karze, jaka spotkała Metiusa Fufecyusa, owego wodza albańskiego, za zamierzoną zdradę:

Menschen sind insgesammt je civilisirter, desto mehr Schauspieler; sie nehmen den Schein der Zuneigung, der Achtung vor Andern, der Sittsamkeit, der Uneigennützigkeit an, ohne irgend Jemanden dadurch zu betrügen, weil ein jeder Andere, dass es hiemit eben nicht herzlich gemeint ist, dabei einverständigt ist (Antropologia pragm. §. 13.)“

1) Szekspir, Król Jan, IV. 1.

„Sic doluit Mettus tunc, quum in contraria versos
Ultores habuit proditionis equos“[1]);

wzrusza nas wprawdzie opis cierpień Hektora, którego Achiles przywiązawszy do wozu wlókł około murów Troi; nie bez współczucia czytamy o Litaworze rzucającym się na stos, na którym ginęły zwłoki jego małżonki:

„Rzekł, bieży na stos, upada na zwłokach,
Ginie w płomieniach i dymu obłokach“[2]);

o ileż silniejszém jednak byłoby nasze współczucie, gdybyśmy własnymi oczyma patrzeli na podobne przerażające sceny!

Atoli do obudzenia prawdziwego współczucia nie wystarcza sam objaw smutku lub radości, nie dosyć poznać po znakach zewnętrznych wyżéj skreślonych, że ktoś się smuci lub cieszy; potrzeba nadto zbadać **źródło** jego uczuć, oraz skutki chwilowéj boleści lub uciechy. Bez dokładnéj znajomości źródła, czyli tych wyobrażeń, które rodzą uczucie smutku lub radości, współczucie nasze nie może być silne i trwałe, lecz tylko przelotne i powierzchowne. Nieraz słysząc płacz i krzyk dziecka, mimowolném przejęci współczuciem zbliżamy się do niego i pytamy: „dla czego płaczesz?“ „co ci się stało?“ — a gdy się dowiadujemy, iż dla tego płacze, że lalka się zepsuła lub inna jakaś zabawka, uśmiechając się pocieszamy je wprawdzie, lecz prawdziwéj nie czujemy litości. Inaczéj ma się rzecz, gdy dowiadujemy się o ważnéj przyczynie smutku i płaczu. Znając dokładnie źródło czyli przyczynę smutku i jego skutki, smucimy się nieraz bardziéj z powodu nieszczęścia bliźniego, niż on sam; a nawet wtenczas, gdy ten, którego nieszczęście bezpośrednio dotyczy, wydaje się obojętnym z powodu nieznajomości swego stanu i szkodliwych następstw, czujemy dla niego

1) Owidy, Tristium lib. I, 3.
2) Mickiewicz, Grażyna.

silne współczucie. Tak n. p. widok zatwardziałego grzesznika przejmuje nas litością, jakkolwiek on sam z powodu przytłumionego już może głosu sumienia nie czuje zgrozy swego moralnego upadku. Rownież litujemy się nad obłąkanymi, chociaż oni sami okazują może wesołość i zadowolenie, nie pojmując swego największego nieszczęścia, jakiém jest dla człowieka utrata rozumu. Matka cierpi często daleko bardziéj z powodu słabości swego dziecka, niż ono samo; albowiem to oprócz chwilowego bolu fizycznego nie zna tych uczuć trwogi i niepewności, które dręczą jego matkę.

Do wymienionych warunków obudzenia się w nas współczucia dołącza się trzeci, równie jak i dwa pierwsze koniecznie potrzebny. Warunkiem tym jest przypomnienie sobie własnych stanów duszy, podobnych tym, jakie u innych ludzi się objawiają, oraz przeniesienie się w myśli za pomocą fantazyi w stan psychiczny bliźniego. Kto nigdy w swém życiu nie zaznał podobnych cierpień lub radości, jakie niepokoją lub uszczęśliwiają chwilowo innych ludzi, ten nie mogąc o ich stanie mieć wyobrażenia a tém samém przenieść się w ich położenie, niezdolny jest prawdziwego współczucia. Widziałem nieraz dziecko stojące u łoża swéj konającéj matki obojętnie patrzące na pasowanie się życia ze śmiercią, lub nawet swą dziecinną a wesołą igraszką przerywające ciszę głębokiego smutku i boleści, przejmującéj inne osoby. Często spostrzec można małe dzieci dręczące bez litości muchy, chrząszcze i inne owady, i wyrywające im nogi i skrzydełka z obojętnością. A skądże to pochodzi, jeżeli nie stąd, że nie znając jeszcze z własnego doświadczenia cierpień i boleści, w stan innych ludzi lub zwierząt cierpiących przenieść się nie potrafią? Z tego samego powodu zdarza się często,

że bogacz przejdzie bez litości koło żebraka wyciągającego rękę po jałmużnę, podczas gdy człowiek ubogi nie minie go, nie udzieliwszy mu wsparcia.

Im więcéj cierpień spotyka nas w życiu, im więcéj trafia nas przykrych ciosów, rozmaitych przygód i nieszczęść, tém dokładniéj potrafimy ocenić boleśny stan bliźniego, tém silniejszéj zdolni jesteśmy litości. Dla tego matka, któréj śmierć wydarła jedyne jéj dziecię, bardziéj lituje się nad inną w tém samém znajdującą się położeniu, aniżeli ta, która nie doznała takiego nieszczęścia. To też największy tragik grecki, znając tajniki serca ludzkiego, słusznie przedstawia króla ateńskiego, Tezeusa, uzasadniającego tém swą litość i gotowość niesienia pomocy nieszczęśliwemu Edypowi, że i on sam podobne przechodził w swém życiu koleje, narażając się po obcych krajach na największe niebezpieczeństwa:

Δίδασκε· δεινὴν γὰρ τιν᾽ ἂν πρᾶξιν τύχοις
λέξας, ὁποίας ἐξαφισταίτμην ἐγώ·
ὃς οἶδα καὐτὸς ὡς ἐπαιδεύθην ξένος,
ὥσπερ σύ, χὤς τις πλεῖστ᾽ ἀνὴρ ἐπὶ ξένης
ἤθλησα κινδυνεύματ᾽ ἐν τὠμῷ κάρα·
ὥστε ξένον γ᾽ ἂν οὐδέν᾽ ὄνθ᾽ ὥσπερ σὺ νῦν,
ὑπεκτραποίμην μὴ οὐ συνεκσῴζειν[1])

Podobnie wyraża się u Wergilego[2]) roztropna królowa Kartaginy, Dydona, kiedy litując się nad Eneaszem i jego towarzyszami, tułającymi się po różnych krajach i morzach, przyjmuje ich do swego miasta i wszelką obiecuje im pomoc:

„*Me quoque per multos similis fortuna labores*
Jactatam hac demum voluit consistere terra;
Non ignara mali miseris succurrere disco".

---

1) Sofokles, Edyp kolonejski, w. 560 — 567.
2) Eneida, I. w. 628.

Ostatnim wreszcie warunkiem powstania współczucia jest pewien ustrój chwilowego usposobienia, w jakiém znajdują się inni ludzie względem osób radujących się lub zasmuconych. Pod względem usposobienia zaś są inni ludzie dla nas albo obojętni, albo życzliwi, albo nieprzychylni. Pierwszy stan chwilowego usposobienia nie uniemożliwia współczucia osobliwie litości, zwłaszcza gdy boleść i nieszczęście są wielkie; drugi ułatwia obudzenie się tegoż i sprzyja jego rozwojowi do wysokiego stopnia; trzeci zaś stan usposobienia t. j. nieprzyjaźń i nienawiść nie tylko przytłumia w zarodzie wszelkie współczucie, lecz budzi nadto uczucia wprost przeciwne, zwane antypatetycznymi.

O wpływach tamujących lub potęgujących współczucie.

Nie ma bez wątpienia człowieka, któryby wcale nie był zdolny współczucia, któregoby los innych ludzi szczęśliwy czy nieszczęśliwy zgoła nie obchodził. Widok wielkich nieszczęść i cierpień nadzwyczajnych nawet najdziksze umysły, nawet złoczyńców serca wzruszyć potrafi. Znany myt starożytny o spiewaku trackim, Orfeuszu, udającym się do podziemia, by wyprosić pozwolenie powrotu dla ukochanéj Eurydyki, właśnie tę myśl zawiera, że i najtwardsze serca potężnéj sile współczucia oprzeć się nie zdołają. Przerażający opis boleści i cierpień Orfeusza z powodu utraty drogiéj małżonki, spotęgowany żałosnym dźwiękiem lutni, poruszył do łez nie tylko zmarłych cienie, lecz nawet straszne Eumenidy i twarde serce władcy świata podziemnego:

„*Talia dicentem nervosque ad verba moventem*
Exsangues flebant animae . . . .
Tunc primum lacrimis victarum carmine fama est —

Eumenidum maduisse genas. Nec regia coniux
Sustinet oranti, nec, qui regit ima, negare"[1]).

Któż nie zna owego przykładu litości, która przejęła serce rozbójnika na widok dziatek, modlących się o szczęśliwy powrót taty?

„*Słucha, z początku porwał go śmiech pusty,*
A potém litość i trwoga.
Słucha, ojczyste przyszły na myśl strony,
Buława upadła z ręki . . . "[2]).

Atoli, chociaż wszyscy ludzie zdolni są współczucia, nie w każdym, jak wiemy z doświadczenia, może obudzić się współczucie jednakowéj siły i mocy, nie w każdym może się rozwinąć do wysokiego stopnia. Zależy to od najrozmaitszych wpływów i okoliczności, z których wyjaśnimy tutaj uwagi najgodniejsze.

Najważniejszym w tym względzie czynnikiem jest analogia zachodząca między naszymi, a innych osób wyobrażeniami, między naszym, a innych sposobem myślenia, wykształcenia i wychowania, słowem—pokrewieństwo duchowe. „Das Mitgefühl setzt immer eine gewisse Solidarität der beiden Persönlichkeiten einem gemeinsamen Vorstellungskreise gegenüber voraus"[3]). Im bliższe jest to pokrewieństwo duchowe dwóch osób, tém silniejsze w nich może obudzić się współczucie. Łatwo zatem zrozumieć, dla czego najsilniejsze współczucie istnieje między matką a dzieckiem, mężem a żoną, dla czego matki dla matek, dzieci dla dzieci, chorzy dla chorych silniejszego doznają współczucia, aniżeli dla innych ludzi różniących się od nich wielce pod względem wyobrażeń i sposobu myślenia.

---

1) Owidy, Metam. X. 40.
2) Mickiewicz, Ballada „Powrót taty".
3) Dr. W. Volkmann, Lehrbuch der Psychologie, II. str. 367.

Gdy zaś sposób myślenia, wychowanie, wykształcenie i t. p. dwóch indywiduów bardzo są różne, natenczas między nimi tylko bardzo słabe może obudzić się współczucie, lub nie powstaje wcale. Dla tego to Hiszpanie tak nielitościwie obchodzili się z czarnymi niewolnikami, dla tego krajowcy mało czują litości dla przybyłych cudzoziemców, żołnierze dla wieśniaków i t. d.

Ludzie żyjący w samotności, zwracający uwagę przeważnie na siebie samych, równie jak ludzie roztargnieni i płytkiego umysłu, nad niczem głębiéj się nie zastanawiający, nie są zdolni silniejszego współczucia, już to dla bardzo niedokładnéj znajomości ludzi, już to dla braku udziału w ich cierpieniach i przyjemnościach. Z podobnych przyczyn nie może silniejsze powstać współczucie w ludziach, dla których to życie i jego przyjemności bardzo małą mają wartość (tu należą stoicy); również ludzie niechcący do siebie stosować zasady: „homo sum, nil humani a me alienum puto", asceci, oraz tacy, którzy sami jedni wśród zepsutego społeczeństwa uważają się za nieskazitelnych i cnotliwych, niezdolni są głębszych uczuć sympatetycznych.

Że jedynaki i jedynaczki w rodzinie są mniéj zdolne współczucia, niż dzieci w familijném gronie braci i sióstr się wychowujące, poucza nas o tém życia codziennego doświadczenie, a przyczyny tego zjawiska tłomaczyć byłoby rzeczą zbyteczną.

Innym nader ważnym czynnikiem, od którego zawisła łatwość budzenia się współczucia, moc i stopień jego rozwoju, jest fantazya. Im kto żywszą i bujniejszą posiada fantazyą, tém łatwiéj i tém silniejsze powstaje w nim współczucie, albowiem za pomocą fantazyi w stan psy-

chiczny innych ludzi łatwo przenieść się potrafi[1]). Fantazya sprawia, że współczucie nasze może być niekiedy silniejsze, aniżeli uczucia tych ludzi, z którymi wspólnie czujemy. Tak n. p. matka przenosząc się za pomocą fantazyi w położenie swego cierpiącego dziecięcia, boleje i cierpi bardziéj, niż dziecię samo, albowiem w skutek działania bujnéj fantazyi boleść dziecka wydaje jéj się daleko większą, niż jest w rzeczywistości. Jakkolwiek więc współczucie nie może nigdy pod względem jakości czyli treści zupełnie być równém innych ludzi uczuciom, współczucie budzącym, jednak co do mocy i stopnia nie tylko potrafi im wyrównać, lecz nawet niekiedy może je przewyższyć.

Fantazya sprawia, że niekiedy czujemy litość nawet dla jestestw czucia wcale niezdolnych. Tak n. p. na widok człowieka umarłego budzi się w nas myśl, jak to bolesną i straszną jest rzeczą, być wyrwanym z pośród towarzystwa ludzi, zamkniętym w ciemnym i zimnym grobie, stać się pastwą robactwa i zgnilizny, i wygasnąć zwolna w sercach i pamięci znajomych, krewnych i przyjaciół — a wyobrażenia i myśli tego rodzaju budzą w nas litość i trwogę. Wynika to stąd, że za pomocą fantazyi przenosimy się duszą w martwe zwłoki nieboszczyka i wyobrażamy sobie, coby się z nami działo, gdybyśmy

---

1) Porówn. w tym względzie następującą uwagę Webera (Vom Selbstgefühle und Mitgefühle str. 114): „Die Einbildungskraft ist der belebende, entwickelnde und stärkende Wärmestoff unseres Herzens, der die feste Masse selbstischer Triebe erweicht, aus ihrer engen Sphäre hinaustreibt, und dadurch der Mittheilung und Auffassung fremder Leiden und Freuden Eingang und wirksamen Einfluss verschafft. Ohne das zauberische, die Innen- und Aussenwelt in ihren Bildern zusammenwerfende Spiel der aufgeregten Imagination käme das Mitgefühl nie in vollen Schwung, und könnte unmöglich bis zu dem hohen Grade edler Selbstverleugnng gesteigert werden, wo wir unser ganzes Wesen mit dem Andern identificiren, unser ganzes Wohl und Wehe vom Andern abhängig machen, oder in ihm vergessen."

żywi znajdowali się w umarłego położeniu; zapominamy zaś w pierwszéj chwili, że nie stan ciała martwego, które niezdolne jest czucia, lecz stan ducha nieśmiertelnego, szczęśliwy lub nieszczęśliwy, współczucie w nas budzićby powinien.

Ludzie żywéj fantazyi, zwłaszcza poeci, własne uczucia cierpienia lub radości przelewają nawet w nieżywotne jestestwa przyrody, z pewną litością patrząc na usychające drzewa i kwiaty więdniejące, które niby odwzajemniając się za ich współczucie, biorą udział w ich smutku i radości. Wzajemne tego rodzaju współczucie malują bardzo pięknie następujące wiersze T. Lenartowicza:

„*U téj krynicy, u téj kaliny*
Jasio fujarki kręcił z wierzbiny —
I grywał sobie długo, żałośnie,
Gdzie nad krynicą kalina rośnie.
Kalina liście zielone miała,
I jak dziewczyna w gaju czekała.
A gdy jesienią w skrzynkę zieloną,
Pod czarny krzyżyk Jasia złożono,
Biedna kalina znać go kochała,
Bo wszystkie swoje liście rozwiała.
Żywe korale rzuciła w wodę,
Z żalu straciła swoję urodę“.

Przesadna jednak czułostkowość w tym względzie, zwłaszcza u ludzi nie obdarzonych fantazyą poetyczną, jest znakiem chorobliwego stanu umysłowego [1]).

---

1 „Die an Empfindelei kranke (nicht empfindsame, sondern empfindelnde) Seele hat keine Grenze, kein Mass mehr für ihre Gefühle. Ihr Gefühlsvermögen ist unnatürlich expandirt und erhöhet, hat sich dem leitenden und zügelnden Genius richtiger Verstandes- und Vernunfteinsicht entzogen, und waltet und schaltet nun zügellos in einem physisch und moralisch schwächlichen Temperament. . . . Der Charakter der Empfindelei beruhet in einer schwächlichen Reizbarkeit und einsichtslosen Richtung des Gefühls; dies hängt sich erst zügellos an allerlei kleinliche und unpassende Objecte. Es ist gleichsam ein verkehrtes Miniaturstück vom Mitgefühl in der Camera obscura

S t a n o ś w i a t y również wielce wpływa na rozwój współczucia. Ludzie dzicy niezdolni są silniejszego współczucia, jużto z powodu nierozwiniętego myślenia i tępéj uwagi, zwracającéj się wyłącznie na przedmioty bezpośrednio ich obchodzące, jużto dla braku żywszéj fantazyi, bez któréj w położenie innych ludżi przenieść się nie podobna. Oświata przeciwnie sprzyja rozwojowi uczuć sympatetycznych. To też można często widzieć, jak w czasie powodzi, pożaru i innych klęsk elementarnych ludzie oświeceni, powodowani współczuciem, spieszą z pomocą zagrożonym bliźnim, podczas gdy ludzie nieoświeceni korzystając z powszechnego zamieszania, kradną resztki uratowanego mienia. Atoli jak oświata z jednéj strony potęguje współczucie, tak z drugiéj ścieśnia jego zakres w skutek podziału społeczeństwa na różne klasy, odrębne stany i różnorodne zawody. Stąd to pochodzi, że w czasie klęsk powszechnych chętniéj spieszy z pomocą kupiec kupcowi, urzędnik urzędnikowi, żołnierz żołnierzowi, rzemieślnik rzemieślnikowi i t. d., aniżeli innym ludziom do zupełnie innego należącym stanu i zawodu.

T e m p e r a m e n t także znaczny wpływ wywiera na rozwój współczucia. W sangwiniku i choleryku daleko łatwiéj i silniejsze budzi się współczucie, aniżeli w melancholiku i flegmatyku. Sangwinicy bywają ludźmi dobrego serca; są życzliwi, skłonni do współczucia, spieszą chętnie z pomocą nieszczęśliwym bliźnim, zapominając często o własnych potrzebach. Flegmatycy przeciwnie będąc egoistami, myślącymi jedynie o własnych wygodach, a nadto obdarzeni słabą fantazyą, obojętni są na szczęście lub nieszczęście innych ludzi. Melancholik, który sam daleko łatwiéj podlega uczuciom smutnym, aniżeli

---

verkrüppelter Seelen". Weber, Vom Selbstgefühle und Mitgefühle str. 152.

wesołym, który na wszystko smutnymi patrzy oczyma i ciągle o własnych wymarzonych myśli cierpieniach[1]), nie jest skłonny do współczucia zwłaszcza radości; albowiem kto sam pozbawiony uciech i przyjemności, niechętnie się patrzy na innych ludzi cieszących się i radujących.

Do wpływów potęgujących lub osłabiających współczucie należy także stopień i wielkość szczęścia lub nieszczęścia, które innych ludzi spotyka. Im większe bliźniego uciska cierpienie, im większe spada na niego nieszczęście, tém większéj z naszéj strony może spodziewać się litości; również bardziéj wzruszają nas nieszczęścia dotykające całe społeczeństwa i narody, aniżeli niektóre jednostki. Klęski powszechne niszczące wsi i miasta jak: pożary, powodzie, przegrane bitwy, daleko silniejsze budzą w nas współczucie, aniżeli zgubienie choćby największéj sumy pieniężnéj, lub przegranie téjże na giełdzie lub w grze hazardowéj. Upadek i poniżenie książąt lub królów większą przejmuje nas litością, aniżeli podobne nieszczęście, spotykające zwyczajnych śmiertelników.

---

[1]) Wiadomo, że melancholicy łatwo stają się hypochondrykami, którzy również niezdolni są silniejszego współczucia, jużto dla tego, że całą swą uwagę zwracają wyłącznie na swe rzekome cierpienia, jużto dla tego, że żyją zdala od towarzystwa. Porówn. w tym względzie następującą uwagę Webera (Vom Selbstgefühle und Mitgefühle str. 166.) „Warum ist der hypochondrische Kranke meistentheils verschlossen und ungesellig, die Isolirung liebend und ohne Theilnahme? Mangel an Gefühl und besonders auch an Mitgefühl kann dem Hypochonder wahrhaftig nicht beigemessen werden, nur in Ansehung des letzteren möchte dies in seinen stärksten Anfällen bisweilen der Fall sein. Im Gegentheil, er hat meist allzuviel Gefühl, eine allzugrosse Reizbarkeit des Gefühls und der Imagination, wodurch er sich gerade die grössten Leiden macht und selbst peinigt. Natürlich scheut und flieht er also die Anlässe, die sein reizbares Gefühl allzustark erregen könnten und sonst auch Gesellschaften und Menschen, durch welche seine Empfindlichkeit auf mannichfache Weise und oft unvermuthet in diese peinliche Bewegung gesetzt wird“.

Słusznie zatém Szekspir[1]) w usta króla Ryszarda następujące wkłada słowa:

„Mów im o moim żałosnym upadku,
I we łzach w łoże odsyłaj słuchaczów.
Wtedy się wzruszą nawet twarde głownie
Rzewnym twym głosem, i łzami litości
Zgasiwszy ogień, przywdzieją żałobę.“

Widok wielkiego nieszczęścia, spotykającego nawet największego naszego nieprzyjaciela, budzi w nas litość, przytłumiając w nas nienawiść, jaką ku niemu pałamy. Nawet widok zbrodniarzy prowadzonych na szubienicę, którzy przyznali się do winy, wzrusza nas w skutek wyobrażenia wielkich ich cierpień, choć na nie słusznie zasłużyli. Nie możemy zatém zgodzić się zupełnie na zdanie Cycerona, który[2]) w duchu nauki stoików następującymi słowy określa uczucie litości: „Misericordia est aegritudo ex miseria alterius iniuria laborantis; nemo enim parricidae, aut proditoris supplicio misericordia commovetur.“

Wielkie nieszczęścia zatém, które nas spotykają, chociażby w części z naszéj pochodziły winy, zyskują nam litość i pomoc; małe zaś kłopoty życia powszedniego, drobne przygody, które spokoju umysłu ludzi dojrzałych i doświadczonych zamącić nie potrafią, a jedynie w ludziach małodusznych lub zgryźliwych pedantach chwilowe rodzą zasmucenie, nie mogą obudzić prawdziwego współczucia.

Gdy zaś człowieka w skutek nagłéj zmiany pewnych stosunków niespodziewanie bardzo wielkie spotka szczęście, wywyższające go znacznie ponad dotychczasowe jego położenie i stanowisko społeczne, natenczas może

---

1) Szekspir, Król Ryszard II., akt V. sc. 1.
2) Cicero, Tuscalanarum disputationum lib. IV. c. 8.

być pewien nie współczucia radości, lecz zazdrości ze strony swych znajomych, a nawet i przyjaciół; jakkolwiek otoczy go tłum ludzi znajomych, składających mu (nieszczere) życzenia z powodu jego wyniesienia do zaszczytów i godności. Stąd słusznie pisze Eschyl[1], że „mało jest takich ludzi, którzyby swych przyjaciół, znajdujących się w szczęściu, szanowali bez zazdrości:"

Παύροις γὰρ ἀνδρῶν ἐστι συγγενὲς τόδε,
φίλον τὸν εὐτυχοῦντ' ἄνευ φθόνου σέβειν.

Człowiek zatém, któremu nagle wielkie szczęście dostało się w udziale, aby nie utracić dawnych przyjaciół i nie obudzić w nich zazdrości, powinien tłumić w sobie zanadto żywe objawy radości[2], i nie tylko nie wynosić się ze swego szczęścia, lecz owszem zniżać się do swych dawnych przyjaciół i znajomych, okazując się względem nich grzecznym, skromnym i uprzejmym. Atoli i takie zachowanie się uszczęśliwionego nie zawsze odnosi pożądane skutki, już to dla tego, że jego przyjaciele i znajomi poznają wkrótce nienaturalną skromność i sztucznie przybrane objawy uprzejmości, już to dla tego, że jemu samemu uprzykrzy się zostawać długo w tym stanie grzeczności wymuszonéj. Najczęściéj więc zdarza się, że takiego ulubieńca ślepéj fortuny spotyka lekceważenie ze strony tych, na których wyżynę wzbił się nie własnymi zasługami, zazdrość zaś i nienawiść ze strony tych, których daleko w tyle za sobą pozostawił; z dawnych przyjaciół zostają przy nim tylko fałszywi pochlebcy i obłudni wielbiciele.

---

1) Aischylos, Agamemnon w. 833.

2) „Grosser Schmerz kann eines reinen Mitleids, grosse Freude eines nackten Neids gewiss sein. Will man auf Mitgefühl rechnen, dann darf man dem Schmerze freien Lauf lassen, die Aeusserung der Freude möglichst harabzusetzen, bleibt aber immer rathsam" W. Volkmann, Lehrbuch der Psychologie II. str. 369.

Stopień litości zawisł nadto od rodzaju cierpienia, które może być albo fizyczne, albo umysłowe i moralne. Czy boleść fizyczna, czy moralna silniejsze potrafi obudzić współczucie, w tym względzie nie zgadzają się psychologowie [1]). My jesteśmy tego zdania, że cierpienie czysto fizyczne, jeżeli nie jest tak wielkie, iżby groziło utratą życia, mniéj jest zdolném do obudzenia silnego współczucia, aniżeli cierpienie moralne. Zdanie to stwierdza tak doświadczenie życia codziennego, jako też opisy cierpień moralnych w dziełach najznakomitszych poetów, gruntownych znawców serca ludzkiego. Wiadomo z doświadczenia, że cierpienie, jakiego człowiek doznaje w skutek wyrzutów sumienia, że nieszczęśliwa miłość i t. p. większe budzą współczucie, aniżeli ból głowy lub zębów, chociażby był najdokuczliwszy. Że cierpienia moralne są nieraz tak straszne, iż przewyższają największe cierpienia fizyczne, dowodzą tego także poetyczne opisy tego rodzaju cierpień silném współczuciem czytelników przejmujące. Tak n. p. Mickiewicz [2]) tymi słowy maluje straszne cierpienia moralne owéj „pani, co zabiła pana“:

„Ach znam, żem warta kary;
I zniosę wszelkie kary,
Byle się pozbyć mary,

---

1) Tak n. p. pisze Ubald Cassina (Versuch über das Mitleiden str. 26). „Es ist gewiss, dass, wenn es irgend ein Mitleiden in dem Menschen giebt, dieses vorzüglich durch physische Uibel erzeugt werden muss“ ... Przeciwnego zdania jest W. Volkmann (Lehrbuch der Psychologie, II. str. 371). Porównaj nadto następującą uwagę A. Smitha (Theorie der sittlichen Gefühle, str. 18): „Die Wonne des Mitgefühls gehört zu den erlesensten unseres Menschseins. Allein nicht jede Art des Mitgefühls weckt diese Wonne. Mit physischem Schmerze sympathisiren ist nicht süss. Vielleicht würden wir denjenigen, der am Schaft des Steins, der Gicht, des Magenkrampfes zappelte, gern meiden, wenn die Pflicht der Menschlichkeit und das Interesse, das an den Leidenden uns etwa fesselt, es uns erlaubten“.

2) Mickiewicz, Ballada „Lilie“.

Zrzekę się mego zbioru
I pójdę do klasztoru . . . .
Starcze! wyznałam szczerze;
Ty głoś świętymi usty,
Jakie mówić pacierze,
Gdzie mam iść na odpusty.
Ach pójdę aż do piekła,
Zniosę bicze, pochodnie,
Byleby moje zbrodnie,
Wieczysta noc powlekła."

Czytając n. p. owe ustępy z „Dziadów" Mickiewicza, w których nieszczęśliwy Gustaw z boleścią i rozpaczą opowiada w mieszkaniu księdza dzieje swego serca, przenosząc się myślą w krainę pamiątek pełną cierpień, żalu i rozpaczy, — albo czytając owe wiersze z Eneidy Wergilego.[1]):

„*Saevit inops animi, totamque incensa per urbem*
Bacchatur, qualis commotis excita sacris
Thyias ubi audito stimulant trieterica Baccho
Orgia, nocturnusque vocat clamore Cithaeron" —

malujące boleść nieszczęśliwéj Dydony, jaką przejęła jéj serce wiadomość o zamierzonym odjeździe ukochanego przez nią Eneasza, — czyż nie doznajemy silniejszego współczucia, aniżeli gdybyśmy się dowiedzieli o złamaniu nogi lub innéj tychże osób boleści fizycznéj?

Utrzymując jednak, że cierpienia moralne silniejsze potrafią obudzić współczucie, niż fizyczne, nie twierdzimy tém samém, jakoby od téj zasady nie było licznych wyjątków; wiadomo nam bowiem, ile to różnorodnych czynników wpływa na rozwój i stopień współczucia; wielki stopień wrażliwości zaś, brak znajomości cierpień moralnych z własnego doświadczenia i tym podobne okoliczności mogą u niektórych ludzi być powodem, że widok

1) Wergili, Eneida, IV. w. 178.

cierpień fizycznych większe niż cierpień moralnych obudzi w nich współczucie[1]).

Nie możemy pominąć milczeniem także wpływów, jakie na uczucia sympatetyczne wywierają różnica płci i wiek człowieka. Ponieważ u kobiet system nerwowy, zwłaszcza sympatyczny w ogóle jest delikatniejszy i wrażliwszy, aniżeli u mężczyzn, dla tego uczucia kobiet wykształconych są głębsze i silniejsze, aniżeli mężczyzny, którego myślenie i rozumowanie często osłabia uczucia. Życie duchowe kobiety koncentruje się w uczuciach, osobliwie w uczuciu miłości, która jest szczytem rozwoju uczuć sympatetycznych. Doznane boleści i radości, które człowieka do silnego usposabiają współczucia, głębiéj zapuszczają korzenie w sercu kobiety, aniżeli mężczyzny. Uczucia służą kobiecie za wskazówkę i przewodnika w życiu, uczucia, zwłaszcza boleści i cierpienia hartują charakter kobiety tak, iż siła i piękność jéj charakteru okazuje się w całéj potędze wtenczas, kiedy jéj umysł tysiączne cierpień i boleści wytrzymał próby. Łatwo zatém pojąć, dla czego kobiety zdolniejsze są uczuć sympatetycznych, aniżeli mężczyźni.

---

1) „Der Mensch ist ein Räthsel, und ob man es gleich aufzulösen sucht, so giebt es doch wieder bei jedem Theile der Auflösung so viele Ausnahmen und Zusätze, dass man erstaunen muss. Ich bin überzeugt, dass überhaupt ein physisches Uibel uns mehr bewegt und rührt, als ein moralisches. Nicht destoweniger giebt es Leute, welche bei dem Anblick eines Uibels der zweiten Art erbeben; hingegen beim Anblick eines physischen Uibels nur wenig gerührt werden würden. Wenn daher die Regel auf alle Individuen des menschlichen Geschlechts angewandt werden könnte, so müssten alle eine gleiche Empfindlichkeit bei ähnlichen Uibeln haben, was aber ohnmöglich ist. Dies zeigt, wie behutsam man philosophiren muss, und welche Vorsicht nöthig ist, wenn man ein gewisses Factum auf eine Theorie anwenden will, gesetzt auch, dass die Theorie selbst von beobachteten Thatsachen ausgeht.“ Johann Baptista Gualengo, (Ubald Cassina. Versuch über das Mitleiden, str. 29).

Co się tyczy wieku człowieka, to wiek młodzieńczy pełen bujnéj fantazyi i marzeń idealnych skłonniejszym jest do współczucia, aniżeli wiek męski, trzeźwy, rozsądny oraz chłodna starość pełna doświadczenia. Wiek młodociany „rozumny szałem“ — że użyjemy słów Mickiewicza — „wzlatując w rajską dziedzinę ułudy i oblekając nadzieję w złote malowidła“, skłonny jest do uczuć sympatetycznych w wysokim stopniu; nie zna on bowiem z własnego doświadczenia obłudy, kłamstwa i zdrady w świecie panującéj; nie doznawszy jeszcze bolesnych zawodów, głęboko raniących serce, unosi się bez względu na rzeczywistość na skrzydłach bujnéj fantazyi, otwierając każdemu swą duszę i upatrując w każdém uśmiechającém się obliczu szczerość i życzliwość. Późniejsze doświadczenie, że świat nie jest w istocie takim, jakim się wydaje, otwiera oczy dojrzałemu mężczyznie, budząc w nim wątpliwość i osłabiając współczucie, które zwolna gaśnie w starcu, przemieniając się czasem w mizantropią, osobliwie gdy liczne bolesne zawody głęboko utkwiły w jego sercu. Stąd to pochodzi, że silniejsze współczucie rzadkiém jest zjawiskiem u starców, którzy okazują przeważnie apatyą do współczesnego świata, przenosząc się natomiast myślą w czasy cierpień i radości minionych, lub zagłębiając się przyszłości, zwłaszcza gdy już są blisko wieczności granic. Co więc Arystoteles [1]) pisze o niektórych starcach, że są skłonni do uczuć sympatetycznych: (*καὶ διὰ τὸ φρονεῖν καὶ δι' ἐμπειρίαν*), tyczy się to tylko małéj liczby tych szczęśliwych starców, w których sercach chłód rzeczywistego świata nie wymroził zupełnie kwiatów uczucia.

Kto często patrzy się na fizyczne boleści i cierpienia innych ludzi, ten — zdaniem wielu psychologów —

1) Arystoteles,, Rhetor. II. 8, §. 4.

staje się zwolna coraz mniéj skłonnym do litości. Na dowód prawdziwości swego twierdzenia wymieniają psychologowie przedewszystkiem lekarzy, którzy tną i krają członki ciała ludzi żywych i wykonują na nich różne operacye z taką obojętnością, z jaką czynią to samo na zwłokach umarłych. Prawda, że częste przypatrywanie się rozlewowi krwi, że częsty widok ran i innych cierpień fizycznych osłabia współczucie litości, o ile ona w pierwszym momencie ma charakter patologiczny, ale współczucia prawdziwego nie tamuje zupełnie. Lekarze patrzący często na cierpienia fizyczne innych ludzi, stają się wprawdzie mniéj wrażliwymi, mniéj skłonnymi do litości, że się tak wyrazimy, niewieściéj, tylko łzami i westchnieniem się objawiającéj, ale współczucia w ogóle nie są niezdolni; rozcinają oni członki ciała żywego lub wypalają rany z pozorną obojętnością i spokojem umysłu (co właśnie wielką jest lekarza zaletą i prawie nieodzownym warunkiem pomyślnego wyniku trudnych operacyj); czynią to jednak w téj myśli, że chwilowy ból chorego usunie niebezpieczeństwo utraty życia i sprowadzi mu późniéj nierównie większe przyjemności. A oprócz lekarzy któż ma częstszą sposobność patrzyć na cierpienia ludzkie, na straszne bole konających, jeżeli nie księża katoliccy? A czyż z tego powodu twierdzić można, że nie są zdolni silnego współczucia? W skutek przyzwyczajenia się do widoku cierpień, nie wzdrygają się wprawdzie, patrząc na pasowanie się życia ze śmiercią; współczucie litości jednak, mianowicie téj, która nie poprzestaje na łzach i westchnieniach, lecz objawia się czynem i życzliwą pomocą, posiadają oni w tak wysokim stopniu, że życie swe narażają na niebezpieczeństwo, spiesząc z duchowną pomocą i pociechą ludziom nawet najzaraźliwszą złożonych chorobą. Im częściéj zaś otwieramy swe serca dla nędzy i niedoli bli-

źniego, tém bardziéj wzmacnia się skłonność do litości, tém łatwiéj budzi się w nas współczucie [1].

Jak wykształcenie, wychowanie, tak i obcowanie niemały wywiera wpływ na współczucie. Ludzie obcujący przeważnie ze zbrodniarzami, egoistami, malkontentami i t. p. sami stają się zwolna nieczułymi na widok szczęścia lub nieszczęścia bliźniego; obcowanie zaś z ludźmi czułego serca, z przyjaciołmi ludzkości, z ludźmi życzliwymi, skłonnymi do ofiar i poświęcenia dla dobra bliźniego, nastraja serca nasze do litości i życzliwości. Dla tego to sędziowie śledczy, których obowiązki zawodu zmuszają do ciągłego wglądania w serca zgnilizną moralną zarażone, powinni częstém, przyjacielskiém obcowaniem z lepszą częścią ludzkości zapobiegać, by w nich zwolna nie wygasło wszelkie współczucie.

Wyświadczanie dobrodziejstw sprawia, że silniejsze współczucie czujemy dla tych, którym wyświadczamy coś dobrego, aniżeli czują dla nas ci, którzy od nas dobrodziejstwa otrzymują. Pochodzi to stąd, że świadcząc innym dobrodziejstwa, czujemy się wyższymi i szczęśliwszymi od tych, którzy potrzebują naszéj pomocy; ci zaś czują swą niemoc i upokorzenie, zwłaszcza gdy muszą

---

1) „Das Mitgefühl wird durch dessen öftere lebendige Aeusserung, durch die Gewohnheit verstärkt. Denn so wie jede Thätigkeit der Seele durch angemessene Uibung erweitert und stärker wird, so gewinnt, auch der sympathetische Trieb an Umfang, Leben und Stärke je mehr wir ihm Nahrung und Beschäftigung geben. Eine Seele, die sich einmal den Gefühlen der Theilnahme und des warmen Wohlwollens für andere aufgeschlossen hat, wird darum leicht in dieser sanften Gefühlsexpansion verbleiben, und nicht bloss dabei bleiben, sondern sich gerne noch mehr expandiren, weil sie immer neue Gegenstände der Rührung und Theilnahme für das aufgeschlossene Herz findet. Hiezu kommt zugleich der eigene süsse Genuss, der in dieser Expansion des Herzens und in allen Aeusserungen des rein sympathetischen Triebes natürlich liegt.“ (Weber. Vom Selbstgefühle und Mitgefühle, str. 167).

wyjawiać nam swą niedolę i zniżać się do próśb dla uzyskania łaski i pomocy. Słusznie tedy pisze Seneka:

„*Non tulit gratis, qui, cum rogasset, accepit*[1]).“

Z tegoż powodu rodzice bardziéj kochają swe dzieci, aniżeli dzieci rodziców; słusznie także twierdzi Arystoteles[2]), że mistrz bardziéj lubi swoje dzieło, aniżeliby go to lubiało, gdyby miało duszę. Ponieważ otrzymywanie dobrodziejstw połączone jest często z upokorzeniem i świadomością własnéj niższości i zawisłości od dającego, przeto okoliczność ta jest jednym z powodów, dla czego wdzięczność tak rzadka jest między ludźmi, iż prawie przysłowiem stało się twierdzenie, że „świat odpłaca niewdzięcznością“. „Beneficia eo usque laeta sunt — pisze Tacyt[3]) — dum videntur exsolvi posse; ubi multum antevenere, pro gratia odium redditur.“

Najsilniejszą zaporą i tamą współczucia jest nienawiść i samolubstwo. Samolub na widok szczęścia innych ludzi smuci się, że to szczęście nie jego, lecz innych spotkało; widząc zaś bliźniego w nieszczęściu, myśli sobie obojętnie: „cóż mnie to obchodzi?“ — lub nawet cieszy się z jego nieszczęścia, zwłaszcza gdy go nienawidzi. Egoista może niekiedy doznać litości na widok bardzo wielkiego nieszczęścia i cierpienia, ale współczucia radości na widok szczęścia bliźniego nigdy nie jest zdolnym. Zasklepiwszy swoje serce w ciasną i nieprzebitą skorupę miłości własnéj, nie sięga tępym swym wzrokiem duchowym poza to koło, którego punktem środkowym jest własne „ja“, i nie zna ani życzliwości i miłości bliźniego, ani poświęcenia się dla dobra ogółu. Nie dziw

1) Seneka, de beneficiis, II. 1.

2) Arystoteles, Ἠθικὰ Νικομάχεια, IX. 8.

3) Tacyt, Annal. IV. 18.

więc, że i sam w otaczającym go świecie zewnętrznym rzadko dla siebie znajduje współczucie. Trafny zatém i wierny obraz samolubów kreśli Mickiewicz w „Odzie do młodości“ następującymi słowy:

„Patrz na dół! kędy wieczna mgła zaciemia
Obszar gnuśności zalany odmętem:
. . . . To ziemia! . .
Patrz, jak nad jéj wody trupie
Wzbił się jakiś płaz w skorupie.
Sam sobie sterem, żeglarzem, okrętem;
Goniąc za żywiołkami drobniejszego płazu,
To się wzbija, to w głąb wali,
Nie lgnie do niego fala, ani on do fali:
A w tém, jak bańka prysnął o szmat głazu! . . .
Nikt nie znał jego życia, nie zna jego zguby:
To samoluby!“

Praktyczna wartość uczuć sympatetycznych. Odparcie zdania sensualistów o źródle współczucia.

Praktyczna wartość uczuć sympatetycznych jest bardzo wielka. Współczucie radości powiększa uciechy i przyjemności naszego życia. Gdy bowiem widzimy innych ludzi cieszących się ze szczęścia, które nas spotkało, wtedy zakres samowiedzy naszéj rozszerza się poza obręb naszego indywidualnego wewnętrznego świata, wtedy świadomość naszéj jaźni zlewa się z jaźnią innych ludzi, w skutek czego wzmacnia się i potęguje radość i uciecha nasza, albowiem współczucie jest natenczas niejako powtórzeniem i odnowieniem naszego szczęścia w sercach innych ludzi. Piękne są w tym względzie następujące słowa Mickiewicza:

. . . . . . *„Nektar żywota*
Natenczas słodki, gdy z innymi dzielę:

Serca niebieskie poi wesele,
Kiedy je razem nić powiąże złota.“

Współczucie smutku zaś czyli litość osładza przykrości i cierpienia, łagodzi nieszczęścia i boleści życia doczesnego; widząc bowiem innych ludzi smucących się z naszego nieszczęścia, doznajemy pewnéj ulgi, i wydaje nam się, jakoby smucący się z nami pomagali nam dźwigać ciężar boleści, który nas przygniata. Myśl tę wyraża poeta niemiecki Tiedge w swym poemacie „Urania“ w następujący sposób:

„Sei fröhlich oder leide,
Das Herz bedarf ein zweites Herz;
Getheilte Freude ist doppelt Freude,
Getheilter Schmerz nur halber Schmerz.“

Człowiek ciężkim przygnieciony smutkiem czuje ulgę w swém cierpieniu, gdy dozna współczucia ze strony innych ludzi, chociażby to współczucie nie łączyło się z czynną pomocą [1]). Atoli nie tylko dla cierpiących i pogrążonych w smutku jest litość balsamem gojącym rany ich serca, lecz budzi ona także w sercach litujących się (zwłaszcza, gdy się w czynną pomoc zamienia), obok smutku pewne uczucie słodkiego zadowolenia [2]), wynikającego z wyobrażenia pomocy bliźniemu udzielonéj. Słu-

---

1) Porównaj następującą uwagę A. Smitha (Theorie der sittlichen Gefühle, str. 19.): „Dem Leidenden wird es wahres Bedürfniss sich mitzutheilen, und diese Mittheilung erleichtert ihn. Er sehnt sich daher nach irgend einem gefühlvollen Menschen, in dessen sympathetische Brust er seinen Gram ausreden könnte, und dieses Ausreden wird ihn halb genesen machen, gesetzt auch, dass jener zur Wendung seines Schicksals nicht das geringste beitragen könne.“

2) „Sich neben einem Trauernden hinzusetzen, in das Heiligthum seines Grames sich hineinzustehlen, und, während wir seinen Kummer billigen und theilen, eine Hälfte desselben gleichsam auf uns herüberzuleiten — dies ist einer der feinsten, köstlichsten und bittersüssen Genüsse der Menschheit.“ (A. Smith, Theorie der sittlichen Gefühle, str. 18).

sznie więc niektórzy psychologowie zaliczają litość pod względem tonu do uczuć mieszanych.

W życiu codziennem daleko częściéj znajdujemy litość, aniżeli radość z cudzego szczęścia; aby bowiem cieszyć się ze szczęścia innych ludzi, zwłaszcza obcych, trzeba być człowiekiem niewinnego serca, dalekim od zazdrości, nienawiści i samolubstwa. Stąd słusznie pisze Jean Paul w swoim romansie „Hesperus“:

„*Zum Mitleiden genügt ein Mensch;*
Zur Mitfreude gehört ein Engel.“

Współczucie radości budzi się zwykle tylko między osobami połączonymi z sobą ściśle węzłami pokrewieństwa lub przyjaźni i miłości; współczucie smutku zaś czyli litość zależy przeważnie od wpływów patologicznych i powstaje w nas, zwłaszcza na widok wielkich cierpień fizycznych, mimo naszéj reflexyi i rozwagi[1]).

Ze strony innych ludzi częściéj więc doznajemy litości, niż współczucia radości; to jednak milsze nam jest, aniżeli litość. Brak współczucia radości ze strony ludzi nam przychylnych mniejszą nam sprawia przykrość, aniżeli brak litości; gdy zaś inni ludzie są nam nieprzyja-

1) „Wenn wir sehen, dass irgend jemandes Arm oder Bein ein gewaltsamer Schlag drohe, so fahren wir zusammen, und ziehen unser eignes Bein oder unsern eigenen Arm zurück, und wenn der Schlag wirklich erfolgt, so fühlen wir uns gewissermassen ebenso von ihm getroffen wie der Leidende. Personen von zarten Fibern und weiblichem Körperbau klagen, das der Anblick der Wunden und Schwären, die die Bettler auf den Strassen dem Auge der Vorübergehenden bloss stellen, ihnen eine stechende oder peinliche Empfindung in dem korrespondirenden Theil ihres eigenen Körpers errege. Eben das haben Leute vom festesten Bau bemerkt, wenn sie wunde Augen sehen. Ein Gefühl von Wundheit äussert sich den Augenblick in ihren eigenen Augen, indem dieses Organ auch bei den stärksten Menschen zärter ist, als jedes andere Glied im Bau des Schwächlisten.“ (A. Smith, Theorie der sittlichen Gefühle, str. 5.).

źni i nieżyczliwi, natenczas ich litość z powodu naszego nieszczęścia jest nam niemiłą; ludzie prości wolą, aby im zazdroszczono, aniżeli się nad nimi litowano; życzą oni sobie także, aby inni ludzie brali udział w ich zazdrości i nienawiści, ale nie w litości i przyjaźni.

Uczucia sympatetyczne są pod względem wartości moralnéj obojętne, jak długo czujemy wprawdzie wspólnie z bliźnim, lecz nie dla bliźniego; wartości moralnéj nabierają wtenczas, gdy budzą w nas dążenie do uwolnienia innych ludzi od nieszczęścia i cierpienia, a do utrwalenia ich szczęścia i uczuć przyjemnych. Uczucia sympatetyczne wyprowadzając człowieka z egoistycznego odosobnienia a torując mu drogę do życia towarzyskiego, przyczyniają się wielce do rozbudzenia życzliwości, i bezinteresownéj miłości bliźniego, która nawet nieprzyjacielowi[1]), stara się zmniejszyć nieszczęście i smutek, a powiększyć i utrwalić radość i szczęście, nie wymagając za to ani nagrody, ani wdzięczności. O téj to miłości, która jest najwyższém przykazaniem nauki Chrystusa, pisze św. Paweł Apostoł: „Choćbym mówił językami ludzkimi i anielskimi, a miłościbym nie miał, stałem się jako miedź brzękająca albo cymbał brzmiący. I choćbym miał proroctwo i wiedział wszystkie tajemnice i wszelką umiejętność i choćbym miał wszystką wiarę tak, żebym góry przenosił, a miłościbym nie miał, nicem nie jest.“

Jeżeli tedy uczucia sympatetyczne prowadzą, jak to wykazaliśmy, do wielu najpiękniejszych cnót: do życzli-

---

1) „Miłujcie nieprzyjacioły wasze, błogosławcie tym, którzy was przeklinają, dobrze czyńcie tym, którzy was mają w nienawiści, i módlcie się za tymi, którzy wam złość wyrządzają i prześladują was, abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebiesiech; bo On to czyni, że słońce wschodzi na złe i na dobre, i dészcz spuszcza na sprawiedliwe i na niesprawiedliwe.“ Ewangelia według św. Mateusza, V. 44 — 45.

wości, miłości i przyjaźni, czyż mogą same mieć swoje źródło w miłości własnéj i samolubstwie? Czyż można przypuścić, żeby egoizm, który jest źródłem tylu występków i zbrodni zrodził z siebie jeden z napiękniejszych kwiatów na niwie życia duchowego, jakim jest współczucie? A przecież znaleźli się tacy, którzy nie wahali się utrzymywać, że w miłości własnéj i egoizmie jest źródło wielu cnót oraz uczuć sympatetycznych[1]). Mamy tu na myśli tak zwanych sensualistów i materyalistów, do których należą; Condillac, Klaudyusz Helwecyusz, Rochefoucauld i t. d. Klaudyusz Helwecyusz utrzymuje, „że przyjemność zmysłowa jest jedynym bodźcem czynów ludzkich... że cnota zależy na subjektywnym interesie... że dobro moralne znaczy to samo, co pożytek, a zło to samo, co szkoda; obowiązek zależy na pewności lub prawdopodobieństwie, że to, co czynić mamy, przyniesie nam korzyść, lub uchyli szkodę, że każda namiętność jest uprawnioną" i t. d.[2]). Sensualiści twierdzą, iż dla tego litujemy się nad innymi ludźmi, pogrążonymi w smutku i nie-

---

1) Posłuchajmy jednego z panegiryków, pisanych na cześć samolubstwa: „Natura benefica hominni amorem sui iniecit finxitque eum, qui quaecunque percipit, ad se revocet et inde aversetur, quae praevidere existimat sibi aut minus utilia, aut noxia etiam fore, cupiat et amet, quorum ad se pertinere putat utilitatem.... Vinculum hoc certe est arctissimum, quo tenemur, homines conditione nati, societatem humanam nostra ipsorum causa colere, cum omne in hanc societatem peccatum cum nostro damno sit coniunctum; beneficium idem maximum, quo et ad suavitatem vitae nihil potest esse dulcius, nec ad agendum efficatius. Quae enim dulcedo maior esse potest ea, qua nosmet ipsi adficimus, qua nobis ipsi reddimur amici, gemina quasi persona et amantes et amati? O voluptas, qua sine nihil supra! Invitat eadem φιλαυτία ad virtutem, saepe urget, pellit et vim eiusmodi prodit, ut non deessent, qui in doctrina morum omnium virtutum et officiorum magistram eam perhiberent," (Bened. Schirach, De sympatheia poëtica, Halle 1766. str. 3.).

2) Ks. Maryan Morawski, Filozofia i jéj zadanie, str. 135.

szczęściu, ponieważ boimy się, aby nas to samo nie spotkało, albo dla tego, abyśmy, gdy będziemy w podobném położeniu, niejako w nagrodę doznawali także litości od innych ludzi: „Das Mitleiden ist demnach, wenn man's ganz genau zergliedert, nichts anderes, als ein Bezug auf unsere Eigenliebe. Ich glaube daher, nicht zu irren, wenn ich sage, dass derjenige, welcher die Leiden anderer beklagt, sich entweder seiner eigenen erduldeten Uibel erinnert, oder sie fürchtet, oder sich freut, davon frei zu sein"... „Wir schliessen demnach mit Recht, dass das Mitleiden nichts anders, als eine Tochter unsrer Selbstliebe ist.[1])" Nie da się wprawdzie zaprzeczyć, że współczucie litości ludzi ucywilizowanych nie zawsze jest zupełnie bezinteresowne, że współczuciu w dalszym toku jego rozwoju towarzyszy obawa, aby i nas podobne nie spotkało nieszczęście[2]), albo uczucie przyjemne wynikające z wyobrażeń naszéj wyższości i szczęśliwego stanu naszego w porównaniu z cierpiącymi[3]): uczucia te jednak przyjemne lub nieprzyjemne są tylko czynnikami współczucie wzmacniającymi lub osłabiającymi, a nie źródłem uczuć sympatetycznych[4]). Źródła tych uczuć szu-

---

1) Johann Baptista Gualengo (Ubald Cassina, Versuch über das Mitleiden, str. 14. i 24.).

2) Stąd to Arystoteles pisze (Rhetor. II. 8), że to nieszęście innych ludzi przedewszystkiem budzi w nas litość, którego sami się obawiamy.

3) W tym sensie pisze Lukrecyus („de rerum natura"):

„Suave mari magno turbantibus aequora ventis,
E terra magnum alterius spectare laborem."

4) „Sympathie kann in keiner Rücksicht als ein selbstisches Princip betrachtet werden. Denn wenn gleich behauptet werden muss, dass die Sympathie in einer imaginären Versetzung meiner Lage in die der leidenden Hauptperson ihren Ursprung habe, so kann doch nicht angenommen werden, dass diese imaginäre Versetzung mich selbst in meinem eigenen Subjekt und Wesen unmittelbar betrifft, sondern immer die Person dessen, mit dem ich sympathisire." A. Smith, Theorie der sittlichen Gefühle, II. str. 226.

kać należy nie w samolubstwie, lecz we wrodzonym popędzie, w skutek którego każda rozumna istota czuje się cząstką tego niezmiernego organizmu jestestw czujących, i bez poprzedniéj reflexyi i rozwagi, jedynie w skutek prawa natury bierze udział tak w cierpieniach jak i w radości innych ludzi. To też współczucie w pierwszym przynajmniéj momencie swego rozwoju powstaje w nas niejako instynktowo, mimo woli naszéj i zastanowienia, i nie zawiera w sobie nic takiego, coby zostawało w związku z miłością własną, lub jakimi względami na szkodę lub korzyść naszę.

Czy więc sensualiści, którzy upatrują źródło współczucia w miłości własnéj i egoizmie, nie umieli dokładnie obserwować natury ludzkiéj, lub czy sami byli wyjątkowo ludźmi nie znającymi wyższych, szlachetniejszych uczuć i innych pobudek działalności człowieka, prócz brudnego samolubstwa? czy wreszcie, sami będąc może ludźmi lepszymi, niż ich nauka, głosili podobne zasady dla jakiegoś zysku lub interesu? Nie tu miejsce roztrząsać tego rodzaju pytania. To pewna, że twierdzenia sensualistów o początku i źródle uczuć sympatetycznych wywołały oburzenie w niejedném szlachetniejszém sercu, i niejeden trzeźwy badacz duchowego świata przekonał się o ich niedokładnéj znajomości tajników serca ludzkiego. Tak n. p. wyraża się Herder w swym poemacie „Adrastea“ o zapatrywaniu Rochefoucaulda na uczucia sympatetyczne:

„Wo Rochefoucauld die Wahrheit spricht,
Glaub ich ihm gern und heuchle nicht.
Doch wenn er unser Mitgefühl,
Dies himmlisch zauberische Spiel,
Voll Freud und Leid, voll Gram und Lust,
Ein Weltall in des Menschen Brust,

Verwandeln will in Eitelkeit,
Geheime Selbstgenügsamkeit,
In kleinlich engen Geiz und Groll —
Ob ich ihm da auch glauben soll?
Wenn sich mein ganz Gemüth empört
Und die Natur mich anders lehrt.“

O miłości indywidualnéj, jako szczycie rozwoju uczuć sympatetycznych.

Najwyższym stopniem rozwoju uczuć sympatetycznych jest przyjaźń i miłość do osób różnéj płci, czyli miłość indywidualna. Upatrując w miłości indywidualnéj szczyt rozwoju współczucia, nie twierdzimy tém samém, jakoby miłość tego rodzaju nie była niczém więcéj, jak tylko współczuciem w najwyższym stopniu; owszem wiadomo, że miłość indywidualna jest komplikacyą uczuć sympatetycznych, estetycznych, moralnych, oraz niektórych uczuć formalnych, z którymi łączy się nadto pożądanie czyli pragnienie połączenia się z ulubioną osobą; ze wszystkich tych uczuć jednak najwyższy stopień w miłości osięga współczucie [1]) tak, iż wyższy jego rozwój jest niemożebny: „Die Liebe begreift die grösste Tiefe und Höhe des Mitgefühls und über sie, als den grösstmöglichen lyrischen Schwung und Zusammenklang sympathetischer Herzen giebt es keinen Steigerungspunkt weiter.“ [2]) Dla uzupełnienia więc obrazu uczuć sympatetycznych nakreślimy charakterystyczne znamiona miłości indywidualnéj; tém bowiem uczuciem połączone serca dwóch osób

---

1) Z tego to powodu wielu psychologów zalicza do uczuć sympatetycznych także przyjaźń i miłość indywidualną. Tak n. p. czytamy w Psychologii Scheidlera (Handbuch der Psychologie, str. 452.). „Die sympathetischen und antipathetischen Gefühle sind Gefühle der Zu- und Abneigung, des Mitleidens und der Mitfreude, der Liebe und des Hasses.“

2) Weber, Vom Selbstgefühle und Mitgefühle str. 146.

stają się niejako dwoma źwierciadłami, w których wzajemne współczucie najwierniéj i najjaśniéj się odbija. Do takich to osób można zastosować następujące słowa poety[1]):

„Tak, znaliśmy nawzajem czucia wspólnéj duszy,
Co jedno pomyślało, już drugie odgadło.
Całą istnością połączeni ściśło,
Spojrzawszy tylko na twarzy źwierciadło,
Serca nasze jak w czystym widzieliśmy stoku.
Jakie tylko uczucie na mych oczach błysło,
Natychmiast lotem promyka
Aż do jéj serca przenika,
I na powrót błyszczy w oku.“

Obraz miłości indywidualnéj i jéj cechy nakreślimy na tle „Dziadów“ Mickiewicza (część II.), w których poeta, odsłaniając nam dzieje własnego serca, roztworzył i wyśpiewał tajniki serca ludzkiego wogóle z głęboką znajomością, nie ustępującą nawet Szekspirowi tak, iż trudno byłoby psychologowi znaleść jeszcze inne znamiona i dźwięki miłości indywidualnéj, któreby nie były odmalowane w tym czarującym poemacie.

Uczucie miłości indywidualnéj budzi się i objawia po raz pierwszy w młodym wieku w chwili, kiedy organizm człowieka osięga najwyższy stopień rozwoju. W téj to epoce życia odbywają się w młodym organizmie rozmaite metamorfozy, za którymi idą ważne zmiany w życiu duchowém. W skutek ścisłego związku duszy z ciałem powoduje przyspieszona czynność systemu nerwowego przyspieszenie przebiegu wyobrażeń, skąd rodzi się żywa i bujna fantazya, w uczuciu miłości największe mająca znaczenie. W skutek działania silnéj, zmiennéj fantazyi powstaje ten niepokój i roztargnienie, ta niejasność uczuć i pragnienia, ta niestałość i sprzeczność usposobie-

---

1) Mickiewicz, Dziady.

nia i t. p. chwilowe zjawiska psychiczne, właściwe tylko téj epoce w życiu człowieka. Znaczna zmiana w życiu cielesném i duchowém budzi w duszy młodzieńca i dziewicy niejasne przeczucie zbliżającego się przesilenia. Dusza młodociana przeczuwa, że niewinne, naiwne lata dziecięce przeminęły bezpowrotnie, ale to życie nowe, które ma nastąpić, w niejasnych przedstawia się zarysach; ciemne, mgliste obrazy tego nowego życia, jakie tworzy fantazya, nie zaspokajają jéj, a przecież w nich się lubuje i chętnie o nich marzy. To zerwanie z przeszłością z jednéj, a niejasne wyobrażenie tego, co ma dopiero nastąpić z drugiéj strony, budzi w młodocianym umyśle uczucie pewnego braku, pewnéj próżni umysłowéj oraz niewyraźne uczucie tajemnéj tęsknoty, pod któréj wpływem tak młodzieniec jak i dziewica unikają towarzystwa a szukają samotności, gdzieby mogli bez przeszkody marzyć o napowietrznych zamkach. Lecz ta samotność tak pożądana potęguje uczucie próżni i niezadowolenia, budząc tęsknotę za drugą istotą, do któréjby się można zbliżyć i uzupełnić swą indywidyalność. To uczucie tęskoty za drugą istotą zwraca uwagę na osoby płci przeciwnéj, zwłaszcza że działa tu nadto instynkt naturalny. W tym czasie niejasnego przeczucia i fantastycznych marzeń idealnych upatruje młodzieniec niemal w każdéj powabniejszéj postaci kobiecéj niby istotę niebiańską, lecz są to zrazu złudne, przelotne obrazy, znikające wkrótce jak „fata morgana" Ta niestała marzycielska skłonność do osób płci przeciwnéj zamienia się wreszcie w stałe upodobanie w jedném indywiduum, skoro dusza młodociana znajdzie osobę, która jéj się wyda wcielonym ideałem wszystkich marzeń tajemnych. To pierwsze spotkanie i zbliżenie się wzajemne dwóch istot różnéj płci wydaje się drażliwemu młodocianemu umysłowi jakby niewyczerpa-

ném morzem rozkoszy, jakby znalezieniem ogromnego skarbu, za który wszystko oddać gotów, co ma najdroższego:

„Ja gdybym równie był panem wyboru,
I najcudniejsza postać dziewicza,
Jakiéj Bóg dotąd nie pokazał wzoru,
Piękniejsza, niźli aniołów oblicza,
Niźli sny moje, niźli poetów zmyślenia,
Niźli ty nawet — oddam ją za ciebie,
Za słodycz twego jednego spojrzenia!
Ach i gdyby w posagu
Płynęło za nią wszystko złoto Tagu,
Gdyby królestwo w niebie:
Oddałbym ją za ciebie!“ [1])

Od téj to chwili wyobrażenie przedmiotu miłości łączy się tak silnie z wszystkimi innymi wyobrażeniami, iż staje się niejako ich ogniskiem i punktem środkowym, w którym się stykają i krzyżują, z którego wychodzą i do którego napowrót wracają. Stąd to pochodzi, że myśli kochającego ustawicznie i mimowolnie wracają do ulubionego przedmiotu i około niego krążą. To charakterystyczne znamię miłości skreślił Mickiewicz w następujących słowach:

„Odtąd wszystkich spraw moich, chęci, myśli panią,
Ach, odtąd dla niéj tylko, o niéj, przez nią, za nią!
Jak ona rano wstaje? czém się bawi z rana?
Jaką piosnkę najczęściéj gra u fortepiana?
Do jakiego wybiega na przechadzkę zdroju?
W jakim najczęściéj lubi bawić się pokoju? “

Charakterystyczną własnością uczucia miłości jest i to, że owo mimowolne i ustawiczne myślenie o ulubionym przedmiocie łączy się z pewnego rodzaju niepokojem. Przedmiot miłości unosi się w duszy kochającéj osoby nie z tym spokojem olimpijskim, z jakim spoczywa oko znawcy na obrazie klasycznéj piękności, lecz łączy się z

---

1) Mickiewicz, Dziady.

niepokojem, wynikającym z obawy, by nie utracić ulubionéj osoby, Tę myśl wypowiada Gustaw Mickiewicza w następujących słowach wziętych z pieśni gminnéj:

„Kto miłości nie zna, ten żyje szczęśliwy;
I noc ma spokojną i dzień nie tęskliwy
W cichym własnym domu!“

Jeżeli sama obawa, aby nie utracić przedmiotu miłości, budzi w kochającym uczucie niepokoju, to najmniejsze podejrzenie, najmniejszy cień, jaki rzucają inni ludzie na osobę przezeń ukochaną, odkrywając w niéj wady i strony ujemne, przejmuje kochającego gniewem i oburzeniem do tego stopnia, iż gotów jest z narażeniem własnego życia bronić czci i sławy ulubionéj osoby. Sam zaś stron ujemnych albo wcale nie dostrzega, albo jeżeli je spostrzeże, łatwo je potrafi usprawiedliwić.

To upodobanie kochającego w przedmiocie miłości jest zwykle subjektywne, jednostronne; albowiem kochający otaczając ulubioną osobę najjaśniejszymi promieniami swéj bujnéj fantazyi, upatruje w niéj same powaby i zalety, widzi w niéj ideał piękności, podczas gdy widzowie obojętni nie znajdując w niéj ni śladu téj rzekoméj piękności, dziwią się jego złudzeniu. To znamię charakterystyczne miłości maluje poeta w następujących wierszach:

„Ach, ja tak ją na martwym ubóstwiam obrazku,
Że nie śmiem licem skazić jéj bezbronnych ustek,
I gdy dobranoc daję przy księżyca blasku,
Albo jeśli w pokoju lampa jeszcze płonie,
Nie śmiem rozkryć mych piersi, z szyi odpiąć chustek,
Nim jéj listkiem cyprysu oczu nie zasłonię!
A moi przyjaciele! Żałuję pośpiechu —
Jeden, gdy ubóstwienie w oku mojém czyta.
Ledwie zgryzioną wargą nie upuścił śmiechu,
I rzekł ziewając: at sobie kobieta!“

Dwie na wskróś wzajemną miłością przeniknięte osoby łącząc się w harmonijną całość, uzupełniają się wzajemnie tak pod względem fizycznym, jak i duchowym. Tę myśl, że ani mężczyzna, ani kobieta nie są pod względem swéj istoty zosobna całością zupełną, lecz dopiero w miłości uzupełniają się i łączą w harmonijną jedność, wyraził Plato w owym humorystycznym mycie, w którym opowiada, że człowiek, który w przedświecie był całością harmonijną dwóch przeciwnych pierwiastków, składających istotę indywidualności kobiety i mężczyzny, zstępując w ziemskie padole doczesnego żywota, rozcięty został na dwie połowy, które też tutaj tęskniąc za sobą szukają się wzajemnie, aż wreszcie znalazłszy się uzupełniają się w miłości. Ten mytyczny obraz zawiera zarazem i tę głęboką myśl, że każde indywiduum może znaleźć tylko jedno w swém przeciwieństwie zupełnie z nim zgodne indywiduum płci przeciwnéj. Podobną myśl wyraził Mickiewicz w następujących słowach:

„On dusze obie łańcuchem uroku
Powiązał na wieki z sobą!
Wprzód, nim je wyjął ze światłości stoku,
Nim je stworzył i okrył cielesną żałobą,
Wprzódy je powiązał z sobą!“

Pierwsza czysta miłość nadzwyczajny wywiera wpływ na kochającego i jest nader ważnym czynnikiem w rozwoju życia tak moralnego jako też intellektualnego. Pośrednio działając na serce, powstrzymuje ona młodzieńca od bezdroży moralnych i budzi w nim uczucia religijne, uczucia pobożności. I téj cechy charakterystycznéj w rozwoju uczucia miłości indywidualnéj nie pominął poeta; wyraził ją w następujących wierszach:

„Po pierwszém z nią widzeniu, wróciwszy do domu,
Poszedłem spać, ni słówka nie mówiąc nikomu.

Nazajutrz, gdy dzień dobry przyniosłem dla mamy,
Co to jest, mówi do mnie, żeś taki pobożny?
Modlisz się przez noc całą, wzdychasz nieustannie,
I litanią mówisz o najświętszéj Pannie!"

Bezpośrednio zaś działając na umysł młodociany, rozbudza miłość w duszy kochającego zarody talentu i zdolności. A ponieważ w objawach życia miłości najważniejszym czynnikiem jest fantazya, która niezbędnie jest potrzebną do wszelkiego rodzaju odkryć i wynalazków, przeto téż miłość, o ile fantazyi nadaje siły i polotu, w świecie sztuk i wynalazków pośrednio wielkie ma znaczenie. Miłość rozbudza i pielęgnuje szlachetne uczucia, budzi zamiłowanie do sztuk pięknych i umiejętności; wzmacnia energią życia duchowego, potęguje siłę woli, a skupiając wszystkie siły duchowe jakby w jedno ognisko, budzi w kochającym uniesienie i zapał, pod którego wpływem człowiek zdolen jest dokonać dzieł daleko trudniejszych, niż w zwykłym, normalnym stanie umysłu. To téż historya sztuki wykazuje, że prawie we wszystkich mistrzach świata chrześciańskiego miłość rozbudziła i spotęgowała ich twórczość i zapał, dając im prawdziwe namaszczenie.

Dr. A. Kosiba.

I. Skład grona nauczycielskiego

przy końcu roku szk. 1886.

Nauczyciele przedmiotów obowiązkowych:

1. Szczęsny **Pohorecki**, zastępca dyrektora, uczył matematyki w klasie II. *a*, II. *b* tygodniowo godzin . . 6
2. Ignacy **Sołtys**, profesor, uczył historyi naturalnéj w kl. I. *a*, I. *b*, II. *a*, II. *b*, III. *a*, III. *b*, V., VI. *a*, VI. *b*, tygodniowo godzin 18
3. Ks. Franciszek **Nieświatowski**, profesor, uczył religii rit. lat. w klasie I., II., III., IV., V. VI., VII., VIII. tygodniowo godzin 16
4. Piotr **Lewicki**, profesor, gospodarz klasy VIII. *a*, uczył języka łacińskiego, w VIII. *a*, VIII. *b*, greckiego VI. *b*, polskiego II. *b*, tyg. godz. 18
5. Ks. Bazyli **Kopytczak**, profesor, uczył religii rit. gr. w klasie I., II, III., IV., V., VI., VII., VIII., tygodniowo godzin 16
6. Michał **Dura**, profesor, uczył matematyki w klasie III. *a*, VII., VIII. *a*, VIII. *b*, fizyki w kl. VII., VIII. *a*, VIII. *b*. tygodniowo godzin 19
7. Wiktor **Zahajkiewicz**, profesor, gospodarz klasy VI. *b*, uczył języka niemieckiego w kl. VI. *b*, historyi i geografii w kl. VI. *a*, VI. *b*, VIII. *a*, VIII *b*, tyg. godz. 18
8. Jan **Hoszowski**, profesor, gospodarz klasy I. *a*, uczył języka łacińskiego w kl I. *a*, języka ruskiego w kl. III., V., VI., VII. VIII., tygodniowo godzin . . . 18
9. Antoni **Kosiba**, doktor filozofii, profesor, gospodarz kl. VIII. *b*, uczył języka łacińskiego w kl. VI. *à*, polskiego w kl. VIII. *a*, VIII. *b*, propedeutyki fil. w kl. VII., VIII. *a*, VIII. *b*, tygodniowo godzin 18
10. Sebastyan **Krożel**, profesor, gospodarz kl. VII., uczył języka łacińskiego w kl. VII., greckiego w kl. VII, VIII. *a*, VIII. *b*, tygodniowo godzin 19

11. Leon **Rudnicki**, profesor, zawiadowca biblioteki nauczycielskiéj, gospodarz klasy V., uczył języka niemieckiego w kl. V., VI. *a*, geografii w kl. I. *b*, historyi i geografii w kl. III. *b*, V., VII., tyg. godz. . . . 20

12. Andrzej **Czyczkiewicz**, profesor, gospodarz klasy VI. *a*, uczył języka łacińskiego w kl. V., greckiego w kl., V., VI., niemieckiego w kl. IV., tyg. godz. . . . 20

13. Edward **Charkiewicz**, profesor, uczył języka łacińskiego w kl. VI. *b*, niemieckiego w kl. VII., VIII. *a*, VIII. *b*, tyg. godz. 18

14. Mikołaj **Pleszkiewicz**, egzaminowany zastępca nauczyciela, uczył języka ruskiego w kl. I., II., matematyki w kl. III. *b*, IV., V., fizyki w kl. IV,, tyg. godz. . 18

15. Alexy **Nakoneczny**, egzaminowany zastępca nauczyciela, uczył języka ruskiego w kl. IV., niemieckiego w kl. II. *b*, matematyki w kl. I. *a*, I. *b*, VI. *a*, VI. *b*, tygodniowo godzin 19

16. Leopold **Stefkowski**, zastępca nauczyciela, gospodarz kl. I. *b*, uczył języka łacińskiego w kl. I. *b*, greckiego w kl. III. *b*, niemieckiego w kl. I. *b*, tyg. godz. . 19

17. Mikołaj **Mathyasz**, zastępca nauczyciela, zawiadowca biblioteki dla młodzieży, uczył języka niemieckiego w kl. III. *a*, geografii w kl. I. *a*, geografii i historyi w kl. II. *b*, III. *a*, IV., tyg. godz. 18

18. Michał **Matusiak**, zastępca nauczyciela, gospodarz kl. IV., uczył języka łacińskiego w kl. II. *a*, IV., polskiego w kl, IV., tyg. godz. , ... 17

19. Dominik **Warchoł**, zastępca nauczyciela, gospodarz kl. III. *b*, uczył języka polskiego w kl. III. *b*, V., VI. *a*, VI. *b*, VII., języka niemieckiego w kl. III. *b*, tyg. godz. 19

20. Władysław **Bojarski**, zastępca nauczyciela, gospodarz kl. III. *a*, uczył języka łacińskiego w kl. III. *a*, III. *b*, greckiego w kl. III. *a*, polskiego w kl. I. *b*, tyg. godz 20

21. Bolesław **Stojanowski**, zastępca nauczyciela, gospodarz kl. II. *a*, uczył języka polskiego w kl. II. *a*, niemieckiego w kl. I. *a*, II. *a*, geografii i historyi w kl. II. *a*, tyg. godz. 18

22. Leonard **Chołowiecki**, zastępca nauczyciela, gospodarz kl. II. *b*, uczył języka łacińskiego w kl. II. *b*, greckiego w kl. IV., polskiego w kl. I. *a*, III. *a*, tygodniowo godzin 18

23. Emanuel **Perl**, kierujący nauczyciel 4-klasowéj szkoły israelickiéj udzielał nauki religii mojżeszowéj, tyg. godz. 3

Nauczyciele przedmiotów nadobowiązkowych:

1. Nauczyciele historyi i geografii w klasie III., IV., VI., VII., uczyli w każdéj z tych klas także historyi kraju rodzinnego tygodniowo po godzinie 1
2. Edward **Charkiewicz**, jak powyżéj, uczył języka francuskiego tygodniowo godzin 5
3. Andrzej **Czyczkiewicz**, jak powyżéj, uczył kaligrafii, tygodniowo godzin 2
4. Karol **Skwarczyński**, examinowany zastępca szkoły realnéj uczył: rysunków tygodniowo godzin . . 5
   gimnastyki tyg. godz. 5

Zmiany w gronie nauczycielskiém w ciągu roku szkolnego 1886.

Rozporządzeniem z dnia 7. września 1885 l. 9013 przeniosła Wys. Rada szk. kraj. zastępcę nauczyciela Romana Moskwę do c. k. gimnazyum w Stanisławowie, a przeznaczyła do tutejszego gimnazyum tamtejszego zastępcę, Alexego Nakonecznego.

Rozporządzeniem z dnia 1. października 1885 l. 12169 mianowała Wys. Rada szk. kraj. kandydata stanu nauczycielskiego Leonarda Chołowiekiego zastępcą nauczyciela w tutejszym zakładzie.

Rozporządzeniem z dnia 27. lutego 1886 l. 2186 przeniosła Wys. Rada szk. kraj. zastępcę nauczyciela Apolinarego Mikiewicza do c. k. gimnazyum w Nowym Sączu i przeznaczyła na jego miejsce tamtejszego zastępcę nauczyciela Bolesława Stojanowskiego.

Jego ces. król. Apostolska Mość raczył najwyższym postanowieniem z dnia 24. kwietnia 1886 mianować dyrektora tutejszego c. k. seminaryum nauczycielskiego dr. Seweryna Dniestrzańskiego dyrektorem tutejszego c. k. gimnazyum. Ze względów służbowych, jednakże postanowiła Wys. Rada szk. kraj. rozporządzeniem z dnia 11. czerwca 1886 l. 212 P. R. s. k. pozostawić mianowanego dyrektora aż do końca roku szkolnego na dotychczasowém stanowisku.

Jego Excellencya pan Minister Wyznań i Oświecenia przeniósł reskryptem z dnia 19. czerwca 1886 l. 10718 zastępcę dyrektora, profesora Szczęsnego Pohoreckiego z końcem lipca 1886. w stały stan spoczynku.

II.

Plan nauki.

I. klasa.

Religia 2 godziny tygodniowo. Zasady katolickiéj wiary i obyczajów.

Język łaciński 8 godzin tyg. Odmiana prawidłowa imion i czasowników. Najpotrzebniejsze prawidła ze składni. Ćwiczenia w tłómaczeniu z języka łacińskiego na polski i odwrotnie. Począwszy od listopada co tydzień zadanie szkolne, oprócz tego w 2. półroczu niekiedy wypracowanie domowe.

Język polski 3 godz. tyg. Nauka o częściach mowy odmiennych; najważniejsze zasady głosowni praktycznie przy nauce deklinacyi i konjugacyi. Nauka o zdaniu pojedyńczém i określnikach tegoż. Czytanie wypisów, opowiadanie i deklamacya. Dyktaty; trzy zadania miesięcznie, naprzemian domowe i szkolne.

Język ruski 3 godz. tyg. Rozkład nauki i ćwiczenia piśmienne jak w języku polskim.

Język niemiecki 6 godz. tyg. Odmiana rzeczowników, przymiotników, zaimków, liczebników; odmiana słów posiłkowych słabych i mocnych we wszystkich czasach strony czynnéj i biernéj. Szyk w zdaniu główném i pobocznem. Czytanie, rozbiór i tłómaczenie odpowiednich przykładów

do gramatyki w połączeniu z praktycznymi ćwiczeniami. Czytanie, opowiadanie i wygłaszanie z pamięci krótkich ciągłych ustępów. Co tydzień zadanie szkolne, niekiedy domowe.

Geografia 3 godziny tyg. Pojęcia wstępne z geografii fizycznéj i matematycznéj; opis powierzchowni ziemi według jéj naturalnych własności. Zarys geografii politycznéj z szczególniejszém uwzględnieniem Europy. Ćwiczenia kartograficzne.

Matematyka 3 godz. tyg. 1) Arytmetyka: dziesiętny układ liczb, cztery działania liczbami całkowitymi i dziesiętnymi, mianowanymi i niemianowanymi; metryczne miary i wagi; podzielność liczb; ułamki zwyczajne. 2) Geometrya: pojęcie ilości przestrzennych, linia prosta, koło, kąty i trójkąty, zasadnicze konstrukcye. Liczne ćwiczenia domowe, co miesiąc zadanie szkolne.

Historya naturalna 2 godz. tyg. W 1. półroczu źwierzęta kręgowe ssące, w 2. półroczu źwierzęta bezkręgowe.

II. Klasa.

Religia 2 godz. tyg. Dzieje starego zakonu.

Język łaciński 8 godz. tyg. Nauka odmian nieprawidłowych, przysłówki, przyimki, spójniki. Główne prawidła ze składni, coniugatio periphrast., gerundium, gerundivum, acc. cum infinitivo, nom. cum infin., ablat. absol. Tłómaczenie zdań łacińskich na polskie i odwrotnie. Zadanie co tydzień szkolne, co 14 dni domowe.

Język polski 3 godz. tyg. Głosownia. Powtórzenie i dokończenie nauki o imieniu, nauka o słowie. Nauka o zdaniu pojedynczém i najważniejszych rodzajach zdania złożonego. Czytanie wypisów, opowiadanie, deklamacya. Zadania piśmienne 2 na miesiąc, naprzemian domowe i szkolne.

Język ruski 2 godz. tyg. Rozkład nauki taki sam, jak w języku polskim.

Język niemiecki 5 godz. tyg. Powtórzenie i uzupełnienie nauki wyłożonéj w kl. I., następnie przysłówki, przyimki i spójniki. Najważniejsze prawidła składni szyku i rządu. Czytanie, tłómaczenie, opowiadanie i wygłaszanie z pamięci ciągłych ustępów. Ćwiczenia piśmienne co 10 dni naprze-

mian szkolne lub domowe.

Geografia i historya 4 godz. tyg. 1) geografia 2 godz. tygod. Szczegółowa geografia Azyi i Afryki; pionowy i poziomy układ i hydrografia Europy; opis fizyczny i polityczny krajów południowéj i zachodniéj Europy. Ćwiczenia kartograficzne. 2) Historya 2 godz. tyg. Dzieje starożytne spososobem biograficznym.

Matematyka 3 godz. tyg. 1) Arytmetyka: Skrócone mnożenie i dzielenie. Stosunki proporcye, reguła trzech; nauka o miarach, wagach i monetach, rachunek procentowy pojedynczego dochodu i dyskontu. 2) geometrya. Własności trójkątów, czworoboków i wieloboków. Najważniejsze własności koła. Częste ćwiczenia domowe, co miesiąc zadanie szkolne.

Historya naturalna 2 godz. tyg. W 1. półroczu ptaki, gady płazy i ryby. W 2. półroczu botanika.

III. klasa.

Religia 2 godz. tyg. Dzieje nowego zakonu.

Język łaciński 6 godz. tyg. Z gramatyki: składnia zgody i przypadków w połączeniu z ćwiczeniami do tłómaczenia z języka polskiego na łaciński. Z Korneliusza Neposa czytano żywoty: Alcibiadesa, Miltiadesa, Iphicratesa, Chabriasa, Agesilausa, Timotheusa i Catona starszego. Trzy zadania miesięcznie, naprzemian szkolne lub domowe.

Język grecki 5 godz. tyg. Odmiana imion i słów aż do źródłosłowu perfecti. Tłómaczenie z języka greckiego na polski i odwrotnie. W 2. półroczu co miesiąc 2 zadania domowe i szkolne.

Język polski 3 godz. tyg. Z gramatyki nieodmienne części mowy; składnia zgody i rządu; pisownia; nauka o zdaniu złożoném interpunkcya. Czytanie wypisów, opowiadanie, uczenie się na pamięć, deklamacya. Co 14 dni zadanie domowe lub szkolne.

Język ruski 2 godz. tyg. Materyał nauki taki sam, jak w języku polskim.

Język niemiecki 4 godz. tyg. Powtórzenie gramatyki z klasy I.

i II., składnia zgody i rządu; zdanie nagie, rozwinięte, ściągnięte i jednokrotnie złożone. Powtórzenie nauki o szyku. Czytanie, tłómaczenie, opowiadanie, uczenie się na pamięć ustępów z wypisów. Zadania 3 miesięcznie naprzemian domowe i szkolne.

Georafia i historya 3 godz. tyg. Z geografii: Szczegółowa geografia Europy środkowéj, wschodniéj i północnéj z wykluczeniem monarchii austryacko-węgierskiéj; geografia Ameryki i Australii. Z historyi. Dzieje średniowieczne sposobem biograficznym.

Matematyka 3 godz. tyg. Arytmetyka: cztery działania liczbami ogólnymi, potęgowanie i pierwiastkowanie; kombinacye — Geometrya: podobieństwo figur prostokreślnych: nauka o kole, własności elipsy hiperboli i paraboli. Ćwiczenia domowe z lekcyi na lekcyą, co miesiąc zadanie szkolne.

Nauki przyrodnicze 2 godz. tyg. W 1. półroczu mineralogia. W 2. półroczu fizyka; pojęcia wstępne; nauka o cieple; chemia.

IV. klasa.

Religia 2 godz. tyg. Nauka o obrzędach kościoła kat.

Język łaciński 6 godz. tyg. Nauka o trybach i czasach, oratio obliqua, acc. cum infinit., nom. cum inf. ablat. abs. gerundium, supinum. Nauka prozodyi. O kalendarzu rzymskim i ważniejszych miarach, monetach i wagach rzymskich. Ćwiczenia w tłómaczeniu z języka polskiego na łaciński. Czytano z Comment. Caesaris de belio Gall. lib. I., IV. V. (1. — 7.) z Owidyusza czytano: Trist. IV, 10. i Metamorph. I. 89 — 162 (de quattuor generis humani aetatibus). — Zadania 3 miesięcznie, na 2 domowe 1 szkolne

Język grecki 4 godz. tyg. Źródłosłów perfecti i aor. pass. czasowników na ω zakończonych, czasowniki na μι i nieprawidłowe. Tłómaczenie z języka polskiego na grecki i odwrotnie. Miesięcznie 2 zadania.

Język polski 3 godz. tyg. Nauka o zdaniu złożonem; o szyku i interpunkcyi szczegółowo. Powtórzenie i ugrupowanie najważniejszych zasad stylistyki; o wierszowaniu Czytani

ustępów z wypisów, opowiadanie, uczenie się na pamięć, deklamacya. Miesięcznie 2 zadania, naprzemian domowe lub szkolne.

Język ruski 2 godz. tyg. Rozkład nauki taki sam, jak w języku polskim.

Język niemiecki 4 godz. tyg. Powtórzenie gramatyki z szczególném uwzględnieniem składni rządu i szyku. Czytanie z dokładnym rozbiorem rzeczy, opowiadanie i uczenie się na pamięć celniejszych ustępów; tłómaczenie z języka polskiego na niemiecki. Co 14 dni zadanie domowe lub szkolne na przemian.

Geografia i historya 4 godz. tyg. W 1. półroczu: Historya nowożytna z szczególniejszém uwzględnieniem dziejów Austryi. W 2. półroczu szczegółowa geografia i statystyka Austro-węgierskiéj monarchii.

Matematyka 3 godz. tyg. Arytmetyka: Stosunki i proporcye złożone, reguła trzech złożona, rachunek procentu złożonego, rachunek spółki, reguła terminu, rachunek mięszaniny. Zrównania pierwszego stopnia. Geometrya: Wzajemne położenie linij prostych i płaszczyzn, — kąty bryłowe, główne rodzaje brył, powierzchnia i objętość brył. Liczne ćwiczenia domowe i co miesiąc zadanie szkolne.

Fizyka 3 godz. tyg. Mechanika, akustyka, optyka, ciepło promieniste, magnetyzm, elektryczność.

V. klasa.

Religia 2 godz. tyg. Dogmatyka ogólna.

Język łaciński 6 godz. tyg. Czytano Liv. ks. I. w całości. Owid. Metam. Deucalion et Pyrrha; Fast. Anna Perenna, Trist I. El. 3. Z gramatyki powtórzono składnię zgody i rządu. 1 godz. ćwiczenia gramatyczno-stylistyczne. Co miesiąc zadanie domowe i szkolne.

Język grecki 5 godz. tyg. Z Chrestomatyi pism Xenofonta czytano: 1) Z Cyropedyi: Pochodzenie Cyrusa, wychowanie młodzieży u Persów, Cyrus i Astyages, pierwsze polowanie. 2) Z Anabasis: Przygotowania wojenne, pochód przeciw królowi, bitwa pod Kunaksą, charakter Cyrusa. 3) Z pamiętników o Sokratesie: Herkules na rozstajnéj drodze;

o miłości bratniéj. — Z gramatyki: składnia zgody i rządu z tłómaczeniem odpowiednich zdań z ćwiczeń Schenkla. — Co miesiąc zadanie domowe lub szkolne.

Język polski 3 godz. tyg. Czytanie i rozbiór gramatyczny celniejszych ustępów ze staropolskich pomników literatury; czytanie połączone z rozbiorem historyczno-literackim celniejszych ustępów z pisarzy XIII., XIV. i XV. wieku z uwzględnieniem biografii autorów i ich stanowiska w literaturze. Nadto czytano i rozbierano Wiesława K. Brodzińskiego tudzież Jana Bieleckiego i Ojca zadżumionych J. Słowackiego. Co 3 tygodnie zadanie domowe lub szkolne.

Język ruski 2 g. tyg. Deklin. i koniug. języka starosławiańskiego i staroruskiego z uwzględnieniem najważniejszych prawideł głosowni. Najdawniejsze pomniki języka staroruskiego zawarte w Chrestomatyi Ogonowskiego. Co 3 tygodnie zadanie domowe lub szkolne.

Jezyk niemiecki 4 godz. tyg. Przeczytano z wypisów Jandaurka na kl. V. 25 ustępów z prozy, 5 ustępów z poezyi ze stosowném objaśnieniem gramatycznéms i stylistycznéms. Ćwiczono uczniów w należytém opowiadaniu, celniejsze ustępy zadawano do wyuczenia się na pamięć. Co miesiąc 2 zadania, na przemian domowe lub szkolne.

Historya i geografia 3 godz. tyg. Dzieje starożytne do wojen samnickich, z geografii starożytnéj odpowiedne działy.

Matematyka 4 godz. tyg. Algebra. Cztery pierwsze działania liczbami algebraicznymi, liczby odjemne, układ liczb, cztery pierwsze działania ułamkami zwykłymi i dziesiętnymi, podzielność liczb, stosunki, proporcye pojedyncze i złożone, reguła trzech pojedyncza i złożona, rachunek procentu prostego, reguła łańcuchowa, rachunek podziału i mięszaniny. Zrównania stopnia pierwszego o jednéj i dwóch niewiadomych. Geometrya: planimetrya. — Liczne zadania domowe, co miesiąc zadanie szkolne.

Historya naturalna 2 godz. tyg. W 1. półroczu mineralogia: krystalografia, fizyczne i chemiczne własności minerałów, krótki przegląd systematyczny ważniejszych minerałów, treściwy pogląd na budowę ziemi. W 2. półroczu botanika: najważniejsze wiadomości z anatomii, organografii, fizyologii i systematyki roślin.

VI. klasa.

Religia 2 godz. tyg. Dogmatyka szczegółowa.

Język łaciński 6 godz. tyg. W połączeniu z ćwiczeniami do tłómaczenia z języka polskiego na łaciński powtórzono z gramatyki użycie czasów i trybów i o infinitivie. Lektura. W 1. półroczu Sallustius Cati'ina i z Cycerona pierwszéj mowy przeciw Katilinie 7 rozdziałów. W 2. półroczu: Wergi!ego Aeneis lib. I. Georg. Laudes Italiae, Laudes vitae rusticae; Cicero in Catilinam I. i III. Co miesiąc 1 wypracowanie szkolne i 1 domowe.

Język grecki 5 godz. tyg. Z gramatyki: zaimki, nauka o czasach i trybach aż do infinitivu w połączeniu z odpowiednimi ćwiczeniami. Lektura: w 1. półroczu Homeri Ilias ks. III., VI., VII. i IX. do wierszu 300. Xenoph. Memor. ustęp I. i II. do §. 7.; w 2. półroczu Herodot ks. VIII. 100 rozdziałów. Co miesiąc jedno wypracowanie szkolne lub domowe.

Język polski 3 godz. tyg. Z wypisów Mecherzyńskiego przeczytano wszystkie ustępy z pisarzów epoki Zygmuntowskiéj z uwzględnieniem biografii autorów i z poglądem historycznym na literaturę wieku. Oprócz tego przeczytano pana Tadeusza. Co 3 tygodnie zadanie szkolne lub domowe.

Język ruski 2 godz. tyg. Z Chrestomatyi Ogonowskiego czytano i objaśniano pamiętniki XIII.. XIV., XV., XVI, XVII. i XVIII. wieku. Co 3 tyg. zadanie domowe lub szkolne.

Język niemiecki 4 godz. tyg. Czytano celniejsze ustępy z wypisów Harwota tom I. z stosowném objaśnieniem gramatyczném - stylistycznem i estetycznem i z uwzględnieniem biografii autorów. W całości przeczytano Lessinga „Minna von Barnhelm“ i „Emilie Galotti“. Co 14 dni zadanie domowe lub szkolne na przemian.

Historya i geografia 4 godz. tyg. Dokończenie historyi rzymskiéj. Wieki średnie. Z geografii odpowiedne działy.

Matematyka 3 godz. tyg. Algebra, potęgi pierwiastki, liczby niewymierne i urojone, logarytmy. Zrównania pierwszego i drugiego stopnia. Geometrya: stereometrya i trygonome-

trya prostokreślna, do rozwiązania trójkątów ostrokątnych. Liczne zadania domowe, co miesiąc zadanie szkolne.

Historya naturalna 2 godz. tyg. W 1. półroczu somatologia człowieka i źwierzęta kręgowe, w 2. półroczu źwierzęta bezkręgowe.

VII. klasa.

Religia 2 godz. tyg. Etyka chrześciańsko-katolicka.

Język łaciński 5 godz. tyg. W połączeniu z ćwiczeniami do tłómaczenia z języka polskiego na łaciński, powtórzono z gramatyki naukę o infinitiwie, gerundium, jako też o tropach. Przetłómaczono, rozebrano i objaśniono Cicero: pro Archia poëta i Cato major; Vergilii Aeneis lib. II. i VII. Co 2 tyg. zadanie domowe lub szkolne.

Język grecki 4 godz. tyg. Z gramatyki: infinitivus, participium, attrakcya i zdania pytajne. Przetłómaczono i objaśniono 3 olintyjskie mowy Demostenesa i Sofoklesa Antygonę w. 1 — 580. Co miesiąc 1 zadanie domowe lub szkolne.

Język polski 3 godz. tyg. Z historyi literatury wzięto do epoki narodowéj. Z wypisów czytano ustępy z pism poetów i historyków okresu panegiryczno-makaronicznego i epoki Stanisławowskiéj. Oprócz tego czytano w całości z rozbiorem estetycznym A. Mickiewicza Konrada Wallenroda i Grażynę. Co miesiąc zadanie, na przemian domowe lub szkolne.

Język ruski 2 godz. tyg. Czytano i objaśniano ustępy z autorów: Kotlarewskiego, Kwitki, Artymowskiego, Mogilnickiego, Szewczenki i Maksymowicza podług wypisów Barwińskiego t. II. w połączeniu z estetycznymi i historyczno-literackimi uwagami. Co miesiąc 1 zadanie na przemian domowe lub szkolne.

Język niemiecki 4 godz. tyg. Czytano i objaśniano cenniejsze ustępy z wypisów Harwota t. II. W całości przeczytano Göthego: „Ifigenie auf Tauris“ w połączeniu z stylistycznymi, estetycznymi i literackimi uwagami. Co 3 tygodnie jedno zadanie.

Historya i geografia 3 godz. tyg. Dzieje nowożytne.

Matematyka 3 godz. tyg. Algebra: Zrównania oznaczone i nieoznaczone pierwszego stopnia o jednéj, dwóch i trzech niewiadomych, zrównania kwadratowe, wyższorzędne i wykładnicze, postępy arytmetyczne i geometryczne; rachunek procentu składanego; nauka o kombinacyach; wzór Newtona. Geometrya: Dokończenie trygonometryi i geometrya analityczna. Liczne zadania domowe, co miesiąc zadanie szkolne.

Fizyka 3 godz. tyg. Mechanika, nauka o cieple, chemia.

Propedeutyka filozofii 2 godz. tyg. Logika formalna.

VIII. klasa.

Religia 2 godz. tyg. Historya kościelna.

Język łaciński 5 godz. tyg. Horatii Carmina I, 1, 4, 8, 10, 11 14, 18, 22, 29, 31, 34, 38; II. 6, 7, 10. 14; III. 2, 9, 13, 21, 30; IV. 3, 5, 15; Epod. 2, Satir. lib. I. 1, 6. Epist. lib. I. 1. Taciti Agricola i Annal. lib. I. Ćwiczenia gramatyczno-styliczne według ćwiczeń Próchnickiego Co 2 tygodnie zadanie domowe lub szkolne.

Język grecki 5 godz. tyg. Platona Apologia, Kriton i Euthyphron. Hom. Odyss. ks. VI., XI., XII. Wolne ćwiczenia stylistyczne. Co miesiąc zadanie domowe lub szkolne.

Język polski 3 godz. tyg. Czytano celniejsze ustępy z autorów ostatniego okresu literatury polskiéj w połączeniu z estetycznymi i historyczno literackimi uwagami nad tym okresem. Co miesiąc 1 zadanie, na przemian domowe lub szkolne.

Język ruski 2 godz. tyg. Czytano i objaśniano ustępy z autorów: Storożenki, Hlibowa, Marko-Wowczka, Kulisza, Ilnickiego, Fedkowicza i Worobkiewicza podług wypisów Barwińskiego t. III. w połączeniu z estetycznymi i historyczno-literackimi uwagami. Co miesiąc 1 zadanie, na przemian domowe lub szkolne.

Język niemiecki 4 godz. tyg. Czytano i objaśniono całą trylogią „Wallenstein“ a nadto „Marya Stuart“ i dano pogląd na niemiecką literaturę nowożytną. Co miesiąc zadanie, na przemian domowe lub szkolne.

Historya i geografia 3 godz. tyg. W 1. półroczu: Dzieje monarchii austryacko-węgierskiéj. W 2 półroczu geografia i statystyka monarchii austryacko-węgierskiéj; przytém powtórzono historyą grecką i rzymską.

Matematyka 2 godz. tyg. Powtórzenie, uporządkowanie i zastosowanie w przykładach całego przedmiotu nauki. Co miesiąc zadanie szkolne.

Fizyka 3 godz. tyg. Magnetyzm i elektryczność, nauka o ruchu falowym, akustyka, optyka.

Propedeutyka filozofii 2 godz. tyg. Psychologia empiryczna.

Przedmioty nadobowiązkowe.

1. *Historya kraju rodzinnego.* Naukę tę wykładano w 6 oddziałach dla uczniów III., IV., VI. i VII. klasy po jednéj godzinie tygodniowo. Mianowicie uczono w III. klasie sposobem biograficznym aż do r. 1492, w IV. klasie tak samo od r. 1492 — 1815. W VI. klasie uczono na podstawie chronologii systematycznego rozwoju dziejów krajowych od początków historycznych do r. 1492. z uwzględnieniem równoczesnych stosunków państw sąsiednich, w VII. klasie tak samo od r. 1492. do 1815.

Język francuski. W 2 oddziałach 5 godz. tyg. W pierwszym oddziale wzięto podług gramatyki i wypisów Studniarskiego do lekcyi 62. Rozpoczęto nadto tłómaczenie ustępów ciągłych. W drugim oddziale podług téj saméj gramatyki wzięto włącznie do lekcyi 92. Nadto przetłómaczono Fenelona Telémaque ks. I. i większą połowę II.

3. *Rysunki.* Nauka rysunków wolnoręcznych odbywała się w dwóch oddziałach 3 razy tygodniowo, a to dwa razy po 2 godz. a raz 1 godz. tygodniowo. — W pierwszym oddziale były przedmiotem nauki rysunki geometrycznych ornamentów. Za podręcznik służyły wzory A. Andela. — W drugim oddziale uczono rysunku płaskich ornamentów podług wzorów L. Taubingera i A. Andela. Oprócz tego ćwiczono uczniów w rysowaniu kontur, głów ludzkich i w nakładaniu farbami ornamentów.

4. *Kaligrafia.* Na tę naukę uczęszczali wyznaczeni uczniowie

klasy I. i II. po 1 godz. tyg. W drugiém półroczu uczniów, którzy otrzymali postęp zadowalniający, uwolniono.

5. *Gimnastyka*. Uczniów pobierających tę naukę podzielono na 5 oddziałów. Każdy z oddziałów pobierał tę naukę raz w tygodniu. Na każdéj lekcyi zajmowano uczniów w pierwszéj połowie godziny gimnastyką szwedzką, w drugiéj zaś połowie odbywano z nimi ćwiczenia na przyrządach, zachowując systematyczne stopniowanie ćwiczeń stosownie do rozwoju fizycznego uczniów.

Nauczyciele przedmiotów nadobowiązkowych pobierali remuneracye z funduszu naukowego.

III.

Tematy do wypracowań piśmiennych.

a) w języku polskim.

Klasa V.

1. Mój dom rodzicielski. 2. Czestmir i Własław. 3. Założenie Rzymu (podług Liwiusza). 4. Krajobraz jesienny. 5. Osnowa poematu Wiesław. 6. Kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada. 7. Cyrus i Astyages (podług Xenofonta). 8. Pożytek minerałów. 9. Jakie korzyści odniosła Grecya ze zwycięstwa nad Persami? 10. Osnowa poematu Jan Bielecki. 11. Pochwała wiosny. 12. Jakim powinien być dworzanin polski? (podług Górnickiego). 13. Zdobycie Grecyi przez Filipa. 14. Ostatnie chwile Owidyusza w Rzymie. (Ov. l. I. El. 3).

Klasa VI. *a*, *b*.

1. *a)* Jak się powinna objawiać przyjaźń szkolna? *b)* To pan zdaniem mojém, co przestał na swojém. 2. *a)* Stanowisko Rzymu po wojnach punickich. *b)* Porównanie ustaw Likurga z ustawami S. Tulliusa. 3. Gospodarstwo ziemianina polskiego w 16. wieku. 4. Pióro gęsie opowiada swoje przygody. 5. Znaczenie lasów. 6. „Cnota skarb wieczny, cnota klejnot drogi.“ „Tegoć nie wydrze nieprzyjaciel srogi.“ Nie spali ogień, nie zabierze woda.“ Nad wszystkiem innem panuje przygoda.“ 7. *a)* Jak opisuje Jan Kochanowski uroczystość sobótki? *b)* Jakie wady

wytyka J. Kochanowski w satyrze: „Satyr albo dziki mąż“ Polakom 16. wieku? 8. Dla czego potęga Kartaginy wydawała się Rzymianom tak niebezpieczną, że Kato zwykł był powtarzać: Ceterum censeo Carthaginem esse delendam? 9. Miłość ojczyzny jest pobudką do bohatérskich czynów. 10. *a)* Alexander i Antenor w odprawie posłów greckich J. Kochanowskiego (zestawienie charakterów), *b)* Tren XIX. albo sen (podług Kochanowskiego) 11. Najważniejsze wypadki dziejowe na wstępie do historyi średnio wiecznéj. 12. Przyczyny szybkiego szerzenia się Islamu. 13. Narada szlachty dobrzyńskiéj w domu Maćka (podług VII. ks. Pana Tadeusza). 14. *a)* Przyczyny rozkwitu piśmiennictwa polskiego w 16. wieku. *b)* Przyczyny rozkwitu wymowy w Polsce w 16. wieku.

Klasa VII.

1. Rozwinąć myśl zawartą w następującym czterowierszu K. Brodzińskiego:

Chociaż nie skończysz, ciągle rób,
Ciebie nie dzieło porwie grób,
Choć tu dla czynów krótko nas,
Czas wszystko skończy, bo ma czas.

2. Wpływ reformy Grachów na dalszy rozwój dziejów Rzymu. 3. Życie ludzkie to żegluga po oceanie. 4. Kompozycya poematu „Konrad Wallenrod“. 5. Zasługi M. Kopernika (na podstawie czytanéj rozprawy Jana Śniadeckiego). 6. Pochwała życia wiejskiego (na podstawie sielanki Gawińskiego) „Żywot ziemiański i dworski“. 7. Rzut oka na znajomość kuli ziemskiéj w starożytności, a w naszych czasach. 8. Karol Wielki, a Kazimierz Wielki (zestawienie). 9. Jakie wady w ogólności wytyka J. Krasicki w satyrach swoich Polakom 18. wieku? 10. Przyczyny rozwoju literatury w okresie Stanisławowskim.

Klasa VIII.

1. Kompozycya rozprawy K. Brodzińskiego „o klasyczności i romantyczności (na podstawie lektury szkolnéj). 2. Porównać charaktery hrabiego i Tadeusza w poemacie: „Pan Tadeusz“. 3. Jakim wpływom zawdzięczali Grecy swoje wysokie stanowisko w historyi oświaty? 4. Porównać charaktery Cześnika

i Rejenta w „Zemście“ Fredry. 5. Rozwinąć i uzasadnić myśl zawartą w dwuwierszu Mickiewicza:

W słowach tylko chęć widzim w działaniu potęgę,
Trudniéj dzień dobrze przeżyć, niż napisać księgę.

6. Wyjaśnić i uzasadnić następujące zdanie: „Źle poczęte czyny w dalszym postępie w gorsze rosną winy“. 7. Skreślić charakter Maryi Stuart według tragedyi Słowackiego. 8. Nawiązując do słów poety: „Nektar żywota natenczas słodki, gdy z innymi dzielę“, wykazać praktyczną i moralną wartość współczucia (na podstawie nauki szkolnéj). 9. Znaczenie i ważność następujących wierszy J. Kochanowskiego:

Na szczęście wszelakie
Serce ma być jednakie.
Bo z nas fortuna w żywe oczy szydzi.
To da, to weźmie, jako się jéj widzi.

10. Mowa pożegnalna abituryenta do kolegów.

b) w języku ruskim.

Klasa V.

1. Хосенъ воды. 2. Захованє ся єсть зеркаломъ, въ котрôмъ кождый свôй образъ видитъ. 3. Буря осѣнна (описанє). 4. Весна и осѣнь пôдъ взглядомъ приємности и пожитку. 5. Важнôсть минералôвъ для индустріи. 6. Користи и шкоды дощу. 7. Обовязки чоловѣка взглядомъ церкви, родины и товариства (пôсля поученія Володимира Мономаха). 8. Чимъ весна въ природѣ тымъ молодôсть въ житю чоловѣка. 9. Кожда пора року маε свои властивѝ приємности. 10. Житє чоловѣка и рѣка (порôвнанє). 11. Сôль, способъ єи выдобываня и пожитокъ. 12. Занятіє земледѣльця на веснѣ. 13. Выхованє молодежи у Спартанъ и у Атенянъ (порôвнанє).

Klasa VI.

1. Чи вѣдомости языкôвъ суть потребнѝ для общого образованя и для чого? 2. Jucundi acti labores. 3. Хосенъ истріи всемірнои. 4. Въ пусткахъ найбôльшій отгомонъ. 5. Розвинути змыслъ пословицѣ: Übung macht den Meister·

6. Рôльництво єсть початкомъ цивилизаціи. 7. Житє и подорожь (порôвнанє). 8. День святочный на селѣ. 9. Александеръ и Ганибаль (порôвнанє). 10. Вынайденє и пожитокъ шкла. 11. Цвѣтъ, образъ нашихъ надѣи. 12. Послѣдствіє походôвъ крестныхъ. 13. Хто не оре и не сѣє, най ся плодôвъ не надѣє. 14. Пояснити пословицю: Конець дѣло хвалитъ.

Klasa VII.

1. Правдива приязьнь може тôлько меже добрыми бути. 2. Причины упадку политычной свободы Греціи за часу Филипа Македоньского. 3. Праця єсть жереломъ славы. 4. Якимъ способомъ стає ся память великихъ мужôвъ користновъ для молодежи. 5. *Πολλῶν ἀνάγκη γίγνεται διδάσκαλος.* 6. Якимъ способомъ запевняємо собѣ найтрвальшу память свого имени. 7. Просвѣта єсть пôдставою до добробыта народу. 8. Приятеля пôзнаємъ въ нещастю. 9. Пара въ службѣ чоловѣка. 10. Характеръ Ореста и Пиляда.

Klasa VIII.

1. *Ἄνθρωπος ὢν τοῦτ᾽ ἴσθι καὶ μέμνησ᾽ ἀεί.* 2. Temporis unius honesta avaritia est (Sen de brev. vitae . 3. Правдиве щастє не звязане съ ніякимъ становъ. 4. Минувшôсть єсть школою будучности. 5. Пôзнати зъ мовы якой хто головы. 6. Bene facta, male locata, male facta arbitror. 7. Вартôсть Европы понадъ иншими частями свѣта. 8. Становище Івана Котляревского въ литературѣ руской. 9. Влияніє тѣла на душу. 10. Ôткладана праця не много стоитъ.

c) w języku niemieckim.

Klasa V.

1. Inhaltsangabe der Heim'schen Ballade „Belsar". 2. Eine Uibersetzung aus dem Polnischen. 3. Die Stadt Tarnopol, eine Schilderung. 4. Eine Uibersetzung aus dem Polnischen. 5. Gedankengang der Göthe'schen Ballade „der Fischer". 6. Eine Uibersetzung aus dem Polnischen. 7. Die Stadt Tarnopol. Eine Beschreibung. 8. Eine Uibersetzung aus dem Polnischen. 9. Der getreue Eckart. Eine Nacherzählung sammt Angabe des Grund-

gedankens. 10. Eine Uibersetzung aus dem Polnischen. 11. Die Argonautensage und ihre culturhistorische Bedeutung. (Auf Grund des Schulvortrages) 12. Eine Uibersetzung aus dem Polnischen. 13. Der Ring des Polykrates. Eine Nacherzählung. 14. Eine Uibersetzung aus dem Polnischen. 15. Der Schenk von Limburg. (Inhaltsangabe). 16. Eine Uibersetzung aus dem Polnischen. 17. Pericles Bedeutung für Athen. 18. Eine Uibersetzung aus dem Polnischen. 19. Der Taucher. (Eine Inhaltsangabe). 20. Eine Uibersetzung aus dem Polnischen.

Klasa VI. *a*).

1. Welche Umstände führen den Tod Siegfrieds herbei. (Nach dem Niebelungenliede)? 2. Eine Uibersetzung aus dem Polnischen. 3. Die im Gudrunliede geschilderten Abenteuer in Prosa nacherzählt. 4. Eine Uibersetzung aus dem Polnischen. 5. Charakteristik der Personen in der Bürgerschen Ballade „Der Kaiser und der Abt". 6. Eine Uibersetzung aus dem Polnischen. 7. Caesar und Pompeius. Eine Parallele. 8. Eine Uibersetzung aus dem Polnischen. 9. Das Lied vom braven Manne. Eine Nacherzählung. 10. In wie fern ist die Geschichte berechtigt mit dem Verfall des weströmischen Reiches einen neuen Zeitraum zu beginnen? 11. Ferro nocentius aurum. Eine Chrie. 12. Es ist der Verlauf des Zweikampfs zwischen Hürn von Borddaux und Amory zu schildern. (Nach Wielands Oberon). 13. Welchen Umständen hat das fränkische Reich sein längeres Bestehen zu verdanken? 14. Eine Uibersetzung aus dem Polnischen. 15. Johann der Seifensieder. Eine Nacherzählung. 16. Welfen und Ghibelinen im Mittelalter. 17. Just in Lessings Minna von Barnhelm. 18. Eine Uibersetzung aus dem Polnischen. 19. Die dramatische Fabel in Lessings Minna von Barnhelm. 20. Eine Uibersetzung aus dem Polnischen.

Klasa VI. *b*.

1. Beschreibung der zugebrachten Ferien. In Briefform. 2. Eine Uibersetzung aus dem Polnischen. 3. Johann der muntere Seifensieder. 4. Eine Uibersetzung aus dem Polnischen. 5. Siegfried am Hofe der Burgunderkönige. 6. Eine Uibersetzung aus dem Polnischen. 7. Glückwunsch zum Namensfeste des Va-

ters. 8. Eine Uibersetzung aus dem Polnischen. 9. Uiber die Zusammenkunft Hektors mit Andromache. (Nach Homer Ilias VI). 10. Eine Uibersetzung aus dem Polnischen. 11. Warum misslang den Römern die Unterwerfung der Germanen? 12. Eine Uibersetzung aus dem Polnischen. 13. Müssiggang ist aller Laster Anfang. Begründung des Spruches durch ein selbsgewähltes Beispiel. 14. Eine Uibersetzung aus dem Polnischen. 15. Die drei Lehren von Wieland. (Inhaltsangabe und Grundgedanke). 16. Eine Uibersetzung aus dem Polnischen. 17. Wahre Tugend wird schon auf Erden reich belohnt. Auf Grund des Lesestückes „der Graf von Habsburg". 18. Eine Uibersetzung aus dem Polnischen. 19. Charakteristik des Wirtes in Lessings „Minna von Barnhelm". 20. Eine Uibersetzung aus dem Polnischen.

Klasa VII.

1. Welchen Einfluss üben Armuth und Reichthum auf die Sittlichkeit des Menschen? 2. Was für Forderungen stellt Hermanns Vater an einen guten Bürger? 3. Die Ursachen des Kampfes der Habsburger mit den Bourbonen in der neuen Zeit. 4. Wo führt der Dichter Hermann mit Dorothea zusammen und wie erscheint dies im Gedichte motiviert? 5. Der Apotheker und der Pfarrer, eine Parallele. 6. Wann ist die Neugier und der Leichtsinn dem Menschen vortheilhaft? (Nach Hermann und Dorothea I. 84). 7. Der Sparsame und der Geizige Eine Parallele. 8. Die Seefahrt und das menschliche Leben. Eine Parallele. 9. Die Vorfabel der Iphigenie auf Tauris (v. Göthe). 10. Die Noth macht erfinderisch. 11. Die Erkennungsscene zwischen Bruder und Schwester. (Nach Göthes Iphigenie auf Tauris). 12. Inwiefern ist die Redensart „Reden ist Silber, Schweigen ist Gold" berechtigt? 13. Schilderung einer Schlacht. 14. Orest in der Unterwelt. 15. Wie wird in Göthes Iphigenie der dramatische Knoten gelöst?

Klasa VIII. *a*, *b*.

1. Was könnte uns der Hellespont erzählen? 2. Charakteristik der verschiedenen Stände in Wallensteins Lager. 3. *a.)* Inwiefern erscheint die Behauptung des Velleius Paterculus begründet: Potentiae Romanorum prior Scipio viam aperuerat, lu-

xuriae posterior aperuit? *b)* Die Wahrheit des Satzes: calamitas virtutis occasio ist zu erläutern und durch Beispiele aus der römischen Geschichte zu begründen. 4. *a)* Wallenstein und Gunstenberg in der Audienzscene dargestellt nach der Schullectüre „Die Piccolomini". *b)* Max Piccolomini ist in seinem Verhältniss zum Vater darzustellen und zu beurtheilen. 5 *a)* Die dramatische Handlung in Schillers Piccolomini ist nach den Haupteneignissen in referierender Form darzustellen. *b)* Wallenstein und Gunstenberg in der Audienzscene dargestellt. 6 *a)* Wallensteins Sellenstimmung vor Wrangels Erscheinen. Nach der Schullectüre (Wall. Tod). *b)* Durch welche Umstände wird Wallenstein dazu bestimmt an seinem Kaiser zum Verräther zu werden? 6. Uiber Wallensteins Glauben an die Sterne. 8. *a)* Liesse sich Buttlers That rechtfertigen? *b)* Buttler und Octavio. Eine Vergleichung der Charaktere. 9. Athen und Sparta zu vergleichen in Bezug auf die historische Entwicklung Griechenlands. 10. *a)* Ein anderes Antlitz ehe sie geschehen — Ein anderes zeigt die vollbrachte That. *b)* Ein grosses Muster weckt Nacheiferung, und giebt dem Urtheil höhere Gesetze (Schiller Wall.)

Zagadnienia do piśmiennego egzaminu dojrzałości.

1. *Z języka łacińskiego: a)* Przetłómaczyć na język łaciński z Wypisów polskich dla wyższych klas t. II. cz. 1. Stan. Naruszewicza Życie. J., K. Chodkiewicza 3 Odsiecz Rygi i bitwa pod Kirchholmem od słów: „Tymczasem Chodkiewicz" . . . . do „pomoc przyniosło".
   b) Przetłómaczyć na język polski Cic. in Verrem ac. II. cı 28. §. 64. i 65. (Bibl. Teub. Reinh. Klotz) od słów: „Nunc reliquum, iudices attendite," . . . . do „inanes ad Antiochum revertuntur".
2. *Z języka greckiego:* przełożyć na język polski z Sofokl. Edyp Kolon ww. 761 — 793 od słów: *ὦ πάντα τολμῶν* . . . do *ὁ κείνου πατήρ*.
3. *Z języka polskiego:* Rozwinąć myśl zawartą w dwuwierszu:

„Młodzieńcze, dwie podróże czekają na ciebie:
Jedna z duszy w wir świata, druga powrót w siebie."
(Fr. Morawski).

4. *Z języka ruskiego:* Ґуттенберґъ и Колюмбъ (порôвнане).
5. *Z języka niemieckiego:* Es ist der Spruch aus Schillers „Wallensteins Tod" IV. 2.

„Wo viel Freiheit, ist viel Irrthum;
Doch sicher ist der schmale Weg der Pflicht."

in Anknüpfung an die Lectüre eingehend zu erörtern.

Z matematyki: a) $3^1/_2 \sqrt[6]{4 (x - 9)} - 3 = \sqrt[3]{4 (x - 9)}$

b) Jaką sumę trzeba uiszczać przez lat 20 na początku każdego roku do banku ubezpieczeń, ażeby za to po upływie tego czasu przy oprocentowaniu po $4^1/_2$ % pobierać przez lat 12 roczną rentę 800 złr.

c) Obliczyć pobocznicę stożka ściętego prostego, którego wysokość = 135'842 dm, większa podstawa 28·24 m², a którego boki tworzą z tą podstawą kąty: 78⁰, 8′ 32″.

IV.

Zbiory naukowe.

a) Biblioteka.

Zakupiono następujące dzieła: Schwane: Dogmengeschichte 5 Bde. — Weiss: Die Apologie des Christenthums 3 Bde. — Gregorius: Geschichte der Stadt Rom 8 Bde. — Plötz: Auszug aus der alten mittleren und neueren Geschichte. — Scholtze A.: Die Culturgeschichte im historischen Unterricht. — Herr: Lehrbuch der vergleichenden Erdkunde. — Szaraniewicz Iz.: Krótki opis geograficzny austryacko-węgierskiéj monarchii, wyd. 3. — Schwammen: Erörterungen über den Geschichtsunterricht. — Herbst: Die neuere und neueste Geschichte auf Gymnasien. — Jäger: Bemerkungen über den geschichtlichen Unterricht. — Fischer: Griechische Mythologie und Antiquitäten 4 Bde. — Ćwik W.: Bukowina. — Jandaurek: Galizien, Lodomerien, Bukowina. — Bardey: Algebraische Gleichungen. — Urbanitzky: Die Elektricität im Dienste der Menschen. — Heilermann und Dickmann: Lehr- und Uibungsbuch für den Unterricht der Algebra. — Bouterweck und Tegge: Die altsprachliche Orthoepie. — Meyer: Griechische Grammatik - Hiladebrand: Vom deutschen Sprachunterricht. — Laas: Der deutsche Aufsatz. —

Bibliotheca scriptorum graecorum et romanorum ed. Kvićala et Schenkl Pragae — Rzach: Ὁμήρου Ἰλιάς. — Kirchhof: Die homerische Odyssee. — Stephanus: Thesaurus linguae graecae: Hamerling Werke 8 Bde. — Gutzkow Werke 6 Bde. — Fredro A. Dzieła. Warszawa 1880 13 tomów. — Nehring W.: Studya literackie. — Rymarkiewicz: Jana Kochanowskiego pieśń Św. Jańska. — Tretiak: Mickiewicz w Wilnie i Kownie. — Słowacki: Pisma pośmiertne wyd. Małeckiego. — Zathey Hugo: Uwagi nad Panem Tadeuszem Mickiewicza. — Troschel: Die Vorbereitung zum Zeichnen nach Gypsen zum Schattiren. — Andel A.: Das polychrome Flachornament; — Österreich in Wort und Bild.

Zakład prenumeruje następujące czasopisma: 1. Gazeta lwowska wraz z przewodnikiem naukowym i literackim. 2. Zeitschrift für die österreichischen Gymnasien. 3. Verordnungsblatt für den Dienstbereich des Ministeriums für Cultus und Unterricht. 4 Jagic. Archiv für slavische Literatur. 5. Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych. 6. Wędrowiec. 7. Missye katolickie.

b) Gabinet fizyczny.

Do gabinetu fizycznego w roku 1886 zakupiono: 1 Przyrząd Mariotta. 2 Przyrząd do okazania ruchu falowego podług Macha. 3. Goniometer. 4. Graniasto-słup achromatyczny. 5. Przyrząd do rozkładu soli podług Pfaundlera. 6. Przyrząd do okazania zasady galwanometrów. 7. Przyrząd do regulowania światła elektrycznego.

c) Gabinet historyi naturalnej.

Do tego gabinetu zakupiono w r. 1886: 1. Imitacye drogich kamieni. 2. 25 gatunków pająków. 3. Zbiór najważniejszych gatunków jadalnych grzybów ze zmiażdżonego papieru. 4. Zbiór najważniejszych gatunków ze zmiażdżonego papieru. 5. Minerałów sztuk 9.

V.

Fundusze.

a) Fundusze na środki naukowe.

Pozostałość kasowa z roku 1885 . .	50 złr.	61 ct.
Taksy przyjęcia	365 „	40 „
Datki na środki naukowe	613 „	— „
Taksy od duplikatów świadectw . . .	39 „	— „
Razem	1068 złr.	1 ct. w. a.

b) Fundusz na wsparcie biednych uczniów:

Żelazny kapitał tego funduszu stanowi kwota 500 złr. złożona na książeczkę Tarnopolskiéj kasy oszczędności Nr. 3221

Przychód:

Z ubiegłego roku szkolnego pozostało	7 złr.	41 ct,
Do puszki zebrano . . . . . . , . .	1 „	15 „
Odsetki od złożonego kapitału , . .	24 „	58 „
Razem	33 złr.	14 ct. w. a.

Rozchód:

Na wsparcie chorych uczniów wydano .	7 złr.
Dołożono do opłat szkolnych	17 „
Razem	24 złr. w. a.

Zostaje tedy na przyszły rok 9 złr. 14 ct. w. a.

VI.

Wynik egzaminu dojrzałości przy końcu roku szkolnego 1886.

	Publ.	pryw.	extern.
Do egzaminu dojrzałości zgłosiło się . .	53	2	5
Przed egzaminem ustnym odstąpiło . . .	3	—	1
Przyznano chlubne świadectwo dojrzałości .	2	—	—

	Publ.	pryw.	extern.
Uznano za dojrzałych	35	1	2
Reprobowano na jeden rok	3	—	1
Reprobowano bez terminu	—	—	—
Pozwolono przystąpić po feryach do powtórnego egzaminu z jednego przedmiotu	10	1	1

Z uznanych za dojrzałych udaje się:

Na wydział teologiczny . . .	10
„ prawniczy . . .	22
„ filozoficzny . . .	1
„ medyczny . . .	6
Na akademią techniczną . . .	2

Chlubne świadectwo dojrzałości otrzymali:

1. Czerwiński Karol Edmund, 2. Steinhardt Israel.

Świadectwo dojrzałości otrzymali:

1. Agath Ferdynand Maryan,
2. hr. Baworowski Mich. (pryw)
3. Bernblum Markus Kalmen,
4. Bernblum Naftali,
5. Bielawski Karol,
6. Brówka Michał.
7. Czerniawski Jan,
8. Czubaty Onufry,
9. Dobrowolski Stanisław,
10. Finkelstein Izak,
11. Frantz Henryk,
12. Harasymów Antoni (extern),
13. Hochmann Schulem Ch.,
14. Horodyski Leon Nikodem,
15. Horowitz Beril Jakób,
16. Keppel Hirsch Markus,
17. Kopytczak Włodzimierz,
18. Korduba Jan,
19. Korolik Tomasz,
20. Landau Aron,
21. Małaczyński Roman And.,
22. Moskwa Franciszek And.,
23. Ostaszewski Bronisław Józef Maryan,
24. Piątkiewicz Tadeusz,
25. Rewieński Konstanty,
26. Rosen Chaim (extern.),
27. Rozdolski Epifaniusz,
28. Sadowski Mikołaj,
29. Sadowski Włodzimierz,
30. Schmidt Emil Antoni,
31. Schreyer Albin Alexander Alfred,
32. Spalke Zygmunt Stan.,
33. Starzewski Jan,
34. Szankowski Seweryn,
35. Teitelbaum Jakób Izak,
36. Türkel Samuel,
37. Werner Wilhelm,
38. Zakrzewski Józef.

VII.

Statystyka uczniów.

W klasie	Uczniów publicznych		Wypadek klasyfikacyi przy końcu II. półrocza					
	zapisanych	z końcem roku szk.	stopień celujący	stopień pierwszy	stopień drugi	stopień trzeci	do egzaminu poprawczego po wakacyach	nie klasyfikowano
I. *a*	55	48	5	26	4	2	11	—
I. *b*	58	43	9	24	3	—	7	—
II. *a*	50	35	3	21	1	5	5	—
II. *b*	49	44	1	19	5	5	14	—
III. *a*	43	40	5	23	3	4	5	—
III. *b*	45	37	2	19	6	4	6	—
IV.	59	53	2	36	3	3	9	—
V.	54	37	3	21	1	1	11	—
VI. *a*	30	27	1	14	2	—	10	—
VI. *b*	35	30	2	23	1	—	4	—
VII.	42	34	1	26	3	—	4	—
VIII. *a*	30	28	—	28	—	—	—	—
VIII. *b*	30	25	1	24	—	—	—	—
Prywatyści:								
	33	33	9	21	1	—	1	1
Razem	613	514	44	325	33	24	87	1

Wedle wyznania religijnego było:

Katolików rit. lat. 209
„ rit. gr. 121
Wyznania mojżeszowego . . 184

Wedle języka ojczystego było:

Mówiących	po polsku	363
„	„ rusku	121
„	„ niemiecku	30

Co do frekwencyi na przedmioty nadobowiązkowe:

Na naukę języka ruskiego	uczęszczało	125
„ „ „ francuskiego	„	43
„ „ historyi kraju rodzinnego	„	221
„ „ rysunków	„	51
„ „ kaligrafii	„	54
„ „ gimnastyki	„	129

Wiek uczniów klasy I. i VIII.

Klasa I.			Klasa VIII.		
Ucz. liczących lat	10	było 10	Ucz. liczących lat	18	było 12
„ „ „	11	„ 13	„ „ „	19	„ 11
„ „ „	12	„ 30	„ „ „	20	„ 15
„ „ „	13	„ 19	„ „ „	21	„ 11
„ „ „	14	„ 14	„ „ „	22	„ 5
„ „ „	15	„ 7	„ „ „	23	„ 1
„ „ „	16	„ 6			
„ „ „	17	„ 1			

Od całéj opłaty szkolnéj uwolnionych w II. półroczu	263
Od połowy „ „ „ „ „	2
Płacących opłatę szkolną w II. półroczu . .	249
Opłata szkolna w obu półroczach przyniosła .	6190zł.
Stypendystów było	5
Kwota stypendyów wynosiła . .	735 złr. 50 ct.

VIII.

Ważniejsze rozporządzenia władz szkolnych:

Wys. Minist. W. i O. reskryptem z dnia 6. sierpnia 1885 l. 4796 zabroniło dołączania do książek przeznaczonych do użytku szkolnego jakichkolwiek anonsów z jedynym wyjątkiem ogłoszeń co do aprobowanych książek szkolnych tego samego nakładu.

Wys. Minist. W. i O. rozp. z dnia 23. lipca 1885 l. 4853 zabroniło używania w szkołach wszelkiego rodzaju zeszytów i tabliczek kratkowanych.

Wys. Rada szk. kraj. zaliczyła rozp. z dnia 3 października 1885 l. 10925 Wypisy niemieckie Harwota na klasy wyższe wyd. II. w poczet książek do użytku szkolnego dozwolonych.

J. E. Pan Minister W. i O. reskryptem z dnia 28. listopada 1885 l. 22131 rozporządził, że dzień 19. listopada jako dzień imienia Jéj ces. król. Mości Najjaśniejszéj Pani ma być wolnym od nauki szkolnéj.

Wys. Minist. W. i O. rozp. z dnia 10. grudnia 1885 l. 22906 znosi termin zimowy dla egzaminów dojrzałości i rozporządza, że odtąd egzamina dojrzałości mają się odbywać regularnie w terminie letnim. Drugi termin jesienny przeznacza się dla tych abituryentów, którzy egzaminu rozpoczętego w terminie letnim nie mogli dokończyć i tych uczniów VIII. klasy, którzy otrzymali pozwolenie powtarzania egzaminu z jednego przedmiotu po feryach. Externiści mogą w obydwóch terminach być przypuszczeni do egzaminu.

Wys. Rada szk. kraj. rozp. z dnia 28. stycznia 1886 15988 poleca w skutek reskryptu J. E. Pana Ministra W. i O. z dnia 16. grudnia 1885 l. 23324 przeprowadzić ścisłą rewizyą książek znajdujących się w bibliotece dla młodzieży i usunąć wszystkie dzieła wzbudzające jakąkolwiek wątpliwość pod względem moralnym, religijnym lub patryotycznym.

Wys. Rada szk. kraj. rozp. z dnia 2. lutego 1886 l. 1647 zalicza w poczet książek do użytku szkolnego dozwolonych dra. J. Szaraniewicza: Opis geograficzny monarchii austryacko-węgierskiéj, wyd. 3.

Wys. Rada szk. kraj. rozp. z dnia 14. lutego 1886 l. 1740 zaleca do bibliotek szkolnych Schneidera Atlas przyrodniczo-geograficzny w zastosowaniu do użycia krajowego, wydany pod kierunkiem A. Ślósarskiego. Warszawa 1885.

Wys. Minist. W. i O. rozp. z dnia 26. stycznia 1886 l. 1512 znosi lokacye uczniów.

J. E. P. Minister W. i O. reskryptem z dnia 3. maja 1886 l. 5803 usuwa ze skali obyczajów cenzurę „wzorowe“, tak że cenzura „chwalebne“ jest cenzurą pierwszą; drugą cenzurą z

obyczajów ma być „zadowalniające“; ze skali zaś postępu usuwa cenzurę „znakomity“.

Wys. Rada szk. kraj. rozp. z dnia 27. lutego 1886 l. 9517 zalicza Gindelego Dzieje powszechne, tłómaczył M. Markiewicz. wyd. 2. w poczet książek dozwolonych do użytku szkolnego.

Wys. Rada szk. kraj. rozp. z dnia 28. lutego 1886 l. 2243 poleca do bibliotek szkolnych dra. Karola Benoniego Krótki rys geografii i historyi powszechnéj.

Wys. Rada szkol. kraj. rozp. z dnia 14. marca 1886 l. 14942 poleca jako środek pomocniczy przy nauce historyi naturalnéj Systematyczny przegląd ssawców. Wydanie polsko-ruskie uskutecznione przez Towarzystwo pedagogiczne. We Lwowie 1885.

Wys. Rada szk. kraj. rozp. z dnia 21. marca 1886 l. 3195 zalicza tymczasowo w poczet książek do użytku szkolnego dozwolonych Katechizm religii chrześciańsko - katolickiéj J. Schustera, przełożył ks. Jędrzej Zieliński. Wyd. 3. Lwów 1880.

Wys. Rada szkol. kraj. rozp. z dnia 5. kwietnia 1886 l. 3550 poleca do bibliotek dla młodzieży dzieło dra. A. Zippera p. t. Mitologia Greków i Rzymian dla młodzieży. Lwów 1886.

J. E. Pan Minister W. i O. reskryptem z dnia 6. kwietnia 1886 l. 3340 przypomina, że egzamina wstępne upoważniają jedynie do uczęszczania do tego gimnazyum, w którém zostały złożone i że z egzaminów wstępnych nie wydaje się żadnego świadectwa.

Wys. Minist. W. i O. rozp. z dnia 16. grudnia 1885 l. 23323 poleca używać tylko aprobowanych książek, unikać niepotrzebnéj zmiany książek szkolnych i zabrania żądać od uczniów kupowania jakichkolwiek książek nie przeznaczonych do użytku szkolnego.

Wys. Rada szk. kraj. rozp. z dnia 3. maja 1886 l. 5803 zarządza w myśl rozporządzenia Wys. Minist. W. i O. z dnia 2. stycznia 1886 l. 85 odbywanie egzaminów wstępnych do I. klasy w dwóch terminach t. j. z końcem upływającego roku szkolnego dnia 15. i 16. lipca i na początku nowego roku szkolnego; przeznacza dz. 1., 2. i ewentualnie 3. września na egzamina poprawcze i egzamina wstępne i każe rozpoczynać nowy rok szkolny nabożeństwem 3. września.

IX.

Kronika zakładu.

Rok szkolny 1886 rozpoczął się dnia 1. września 1885 uroczystém nabożeństwem.

Wpisy uczniów do zakładu odbywały się w trzech ostatnich dniach sierpnia. W tym samym czasie odbyły się egzamina poprawcze i egzamin wstępny do I. klasy.

Z powodu znacznéj liczby uczniów musiano podzielić I., II., III., VI. i VIII. klasy na dwa oddziały, skutkiem czego liczba wszystkich klas wynosiła 13.

Dzień 4. października jako dzień Imienin Najjaśniejszego Pana i 19. listopada jako dzień imienin Najjaśniejszéj Pani obchodził zakład uroczystém nabożeństwem.

Pierwsze półrocze ukończono 30. stycznia, drugie rozpoczęto 3. lutego 1886.

Dnia 4. maja odprawiono nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Cesarzowéj Maryi Anny a dnia 28. czerwca za duszę ś. p. Cesarza Ferdynanda.

Zakład tutejszy postradał w ciągu roku szkolnego trzech bardzo przyzwoitych i pilnych uczniów Hoszowskiego Stanisława z V. kl., Łotockiego Andrzeja z IV. i Melbechowskiego Stanisława z VI. Z żalem i smutkiem odprowadzili koledzy i członkowie grona zwłoki przedwcześnie zmarłych na miejsce wiecznego spoczynku.

Profesor Sebastyan Króżel zachorowawszy z końcem kwietnia nie mógł do końca roku szkolnego pełnić swoich obowiązków. Przedmioty przez niego udzielane rozebrali nauczyciele.

Młodzież szkolna przystąpiła w ciągu roku szkolnego trzy razy do św. Sakramentów Pokuty i Ołtarza i odprawiła w wielkim tygodniu rekolekcye wielkanocne.

Od 21. do 26. czerwca odbywał się piśmienny, a od 9. do 20. lipca ustny egzamin dojrzałości pod przewodnictwem c. k. Inspektora gimnazyum Wgo Ant. Sołtykiewicza.

Rok szkolny zakończył się dnia 15. lipca uroczystém nabożeństwem i rozdaniem świadectw szkolnych.

Z końcem roku szkolnego pożegnało grono nauczycielskie uroczyście ustępującego ze swéj posady zastępcę dyrektora Fe-

lixa Pohoreckiego, który przeniesiony został na własną prośbę w zasłużony stan spoczynku, zaskarbiwszy sobie długoletnią sumienną pracą wdzięczność młodzieży i poważanie publiczności.

Wykaz książek, których w r. szk. 1886/7 używać się będzie.

Religia. *a)* rz. kat. w klasie I. Katechizm Schustera w opracowaniu polskiém ks. Zielińskiego, w klasie II. Historya biblijna starego zakonu ks. Dąbrowskiego, w kl. III Historya biblijna nowego zakonu ks. Dobrowolskiego, w kl. IV. Liturgika ks. Jachimowskiego, w kl. V. Dogmatyka ogólna Martina, przekład ks. Jachimowskiego, w kl. VI. Dogmatyka szczegółowa Martina, przekład ks. Jachimowsciego, w kl. VII. Etyka Martina, przekład ks. Soleckiego, w kl. III. Historya kościelna Robitscha, przekład ks. Jachimowskiego.

b) gr. kat. W klasie I. Катихизмъ Шустера, составивъ И. Гушалевичъ. — W kl. II. Исторія библійна, переложивъ В. И. пôсьля Тица ч. I. Старый завѣтъ. — W kl. III. Исторія библійна, переложивъ В. И. пôсьля Тица ч. II. — W kl. IV. Литургика Попеля. — W kl. V. Учебникъ католицкой религіи пôсьля А. Ваплера, написавъ Ю. Пелешъ ч. I. — W kl. VI. Учебникъ католицкой религіи пôсьля Ваплера, написавъ Ю. Пелешъ ч. II. — W kl. VII. Учебникъ христіяньско католицкиѝ Етики пôсьля Ваплера, переложивъ Пюрко. — W kl. VIII. Исторія католицкой церкви, ведля Деревлера переложивъ В. И.

Język łaciński. *a)* Gramatyka Samolewicza we wszystkich klasach, wyeanie 4.

b) Ćwiczenia w kl. I. Samolewicza część pierwsza, wyd. 3., w kl. II. Samolewicza część druga wydanie 2., w kl. III. ćwiczenia Próchnickiego, w kl. IV. ćwiczenia Jerzykowskiego część druga, wydanie 4., w kl. V. i VI. ćwiczenia Trzaskowskiego wydanie 2., w kl. VII. i VIII. ćwiczenia Próchnickiego.

c) Autorowie: W kl. III. Cornelius Nepos, wydanie Jerzykowskiego, w kl. IV. Caesaris Commentarii de bello gallico i Ovidius, wydanie Gryzara, w kl. V. Livius wydanie

Gryzara ks I. i XXI. Ovidius, wydanie Gryzara, w kl. VI. Sallustiusa Catilina wydanie Klotza, Cicero oratio in Catilinam I. wydanie Klotza i Vergilius wydanie Hoffmanna; w kl. VII. Cicero pro Archia poëta i Cato maior sive de senectute i Vergilius wydanie Hoffmanna, w kl. VIII. Tacitus Agricola, Annales i Historiae wydanie Halma i Horatius wydanie Gryzara.

Język grecki. *a)* Gramatyka we wszystkich klasach Curtiusa w opracowaniu polskiém Sternala i Samolewicza wyd. 3.

b) Ćwiczenia Schenkla w opracowaniu polskiém Samolewicza, wyd 4.

c) Autorowie: w kl. V. Schenkla Chrestomatya z dzieł Xenofonta wydanie Borzemskiego i Homera Iliada wyd. Hocheggera; w kl. VI. wyd. Hocheggera i Herodot wyd. Wilhelma obok tego Chrestomatya z dzieł Xenofonta; w kl. VII. Demostenesa mowy olintyjskie I., II., III. i Sofoklesa Antigona; w kl. VIII. Platona Apologia, Kriton i Eutyfron i Hom. Odyssea.

Język polski. *a)* Gramatyka Małeckiego wyd. 6. w niższém gimnazyum.

b) Wypisy: w klasie I. tom I., w kl. II. tom II., w kl. III. tom III., w kl. IV. tom IV., w kl. V. wypisy Mecherzyńskiego tom I. część 1., w kl., VII. wypisy Mecherzyńskiego tom II., w kl. VIII. wypisy polskie tom II. część 2.

c) Czytać się będzie w kl. V. Wiesław Brodzińskiego, Jan Bielecki i Ojciec zadżumionych Słowackiego. w kl. VI. Pan Tadeusz Mickiewicza, w kl. VII. Konrad Wallenrod i Grażyna Mickiewicza, w kl. VIII. Marya Stuart Słowackiego.

Język ruski. *a)* Gramatyka Osadcy w niższém gimnazyum.

b) Wypisy: w kl. I. wypisy Romanczuka część 1., w kl. II. wypisy Romanczuka część 2. w kl. III. i IV. wypisy Partyckiego, w kl. V. i VI. Chrestomatya Ogonowskiego, w kl. VII. wypisy Barwińskiego 2. zeszyt, w kl. VIII. wypisy Barwińskiego 3. zeszyt.

Język niemiecki. *a)* Gramatyka w kl. I, — IV. Schobera w opracowaniu Germana wyd. 4.

b) Wypisy w kl. I. i II. Rebena w opracowaniu Germana, w kl. III. Hamerskiego część I. wyd. 2., w kl. IV. Ha-

merskiego część II., w kl. V. Jandaurka wyd. 2. Hamerskiego, w kl. VI. Harwota tom I., w kl. VII. i VIII. Harwota tom II.

c) Czytać się będzie w kl. VI. Lessinga Minna v. Barnhelm, w kl. VII. Goethego Hermann i Dorothea, Iphigenie auf Tauris i Italienische Reise, w kl. VIII. Schillera Wallenstein i Wilhelm Tell.

Geografia W kl. I., II. i III. Geografia Baranowskiego i Dziedzickiego wyd. 3. w kl. IV. i VIII. Szaraniewicza. Opis geograficzny monarchii austryacko-węgierskiéj, wyd. 3.

Historya. W kl. II. Dzieje starożytne Weltera w opracowaniu Sawczyńskiego, w kl. III. Dzieje średniowieczne Weltera w opracowaniu Sawczyńskiego, w kl. IV. Dzieje nowsze Weltera w opracowaniu Sawczyńskiego, w kl. V. — VII. Gindelego Dzieje powszechne, oprac. M. Markiewicza t. I., II., III., W kl. VIII. Dzieje monarchii austryacko-węgierskiéj Tomka, przetł. M. Markiewicz.

Historya kraju rodzinnego W kl. VI. i VII. A. Lewickiego Rys dziejów Polski i krajów ruskich.

Matematyka. W kl. I. i II. Mocnika Arytmetyka w opracowaniu Bącza'skiego część I., w kl. III. IV. Mocnika Arytmetyka w opracowaniu Bączalskiego część II. W kl. V., VI., VII. i VIII. Mocnika Algebra w opracowaniu Bodyńskiego.— Geometrya, w kl. I. — IV. Mocnika Geometrya w opracowaniu Sternala, w kl. V. — VIII. Mocnika Geometrya w opracowaniu Staneckiego. Logarytmy Wierzbickiego.

Historya naturalna. Zoologia Nowickiego w kl. I. i w 1. półroczu kl. II. wyd. 5, w drugiém półroczu kl. II. Botanika Pokornego w tłómaczaniu Rzepeckiego, w kl. III. Mineralogia Klęska, w kl. V. mineralogia Łomnickiego wyd. 2., w drugiém półroczu botanika Billa w opracowaniu Łomnickiego, w kl. VI. Nowickiego zoologia dla wyższego gimnazyum.

Fizyka. W kl. III. i IV. fizyka Soleskiego mniejsza, w kl. VII. i VIII. fizyka Soleskiego większa.

Propedeutyka filozofii. W kl. VII. Kremera zarys logiki, w kl. VIII Krügera psychologia w opracowaniu Sawczyńskiego.

X.

Klasyfikacya uczniów za drugie półrocze 1886.

Klasa I. *a.*

Stopień celujący:

1. Bogucki Stanisław,
2. Katz Wolf,
3. Łastawiecki Mikołaj,
4. Pytlar Grzegorz,
5. Maryański Karol.

Stopień pierwszy:

1. Biliński Józef,
2. Bogucki Franciszek,
3. Borzemski Antoni,
4. Brykowicz Jan starszy,
5. Brykowicz Jan młodszy,
6. Chuderski Franciszek,
7. Ciążkowski Bronisław,
8. Cybulski Paweł,
9. Czwaczka Antoni,
10. Dobrzański Władysław,
11. Dozorski Mikołaj,
12. Freudenthal Fischel,
13. Gawlikowski Karol,
14. Harmacij Grzegorz,
15. Hołubowicz Izydor,
16. Hurysz Antoni,
17. Isterewicz Stefan,
18. Juffe Samuel Dawid,
19. Katz Jakob,
20. Kopytczak Taras,
21. Korduba Meron.
22. Lewicki Modest,
23. Małecki Tadeusz,
24. Mełbechowski Mieczysław,
25. Sołtys Kazimierz,
26. Skulski Stanisław.

4 uczniowie otrzymali stopień drugi, 1 stopień trzeci, 11 pozwolono po feryach powtórzyć egzamin z jednego przedmiotu.

Klasa I. *b.*

Stopień celujący:

1. Iwanciw Mikołaj,
2. Max Kazimierz,
3. Mazurek Julian,
4. Rosenfeld Maurycy,
5. Schmidt Maryan,
6. Schneider Nathan,
7. Sobolewski Tadeusz,
8. Sutyma Piotr,
9. Szczepański Jan.

Stopień pierwszy:

1. Dovosser Grzegorz.
2. Krzysztofowicz Juliusz,
3. Lewicki Włodzimierz.
4. Lorber Salomon,
5. Malczos Julian,
6. Rathhauser Mojżesz,
7. Safir Markus,
8. Schenkirzyk Sabin,
9. Schüssel Schapse,
10. Secher Markus,
11. Seidenwerg Israel,
12. Skulski Michał,
13. Slipyj Tymoteusz,
14. Stankowski Władysław,

15. Stesłowicz Eustachy,
16. Stolzenberg Hirsch,
17. Szafran Edward,
18. Taffet Chaim,
19. Teisseyre Jan,
20. Wańczycki Włodzimierz,
21. Weinbeer Hirsch,
22. Wilczek Antoni,
23. Winkler Hersch,
24. Zazuliński Leon.

3 uczniowie otrzymali stopień drugi, 7 pozwolono po feryach powtórzyć egzamin z jednego przedmiotu.

Klasa II. *a.*

Stopień celujący:

1. Hulewicz Gwido,
2. Teitelbaum Leib,
3. Wostrowski Ludwik.

Stopień pierwszy:

1. Bajewski Mikołaj,
2. Beigel Abraham,
3. Blemer Izak,
4. Chamulak Michał,
5. Czarnecki Adam,
6. Dawiel Hersch,
7. Dywer Jakób,
8. Franzos Juliusz,
9. Frucht Ludwik,
10. Frucht Natan,
11. Gabriel Karol,
12. Ganszer Stefan,
13. Grünszpan Herz,
14. Habel Antoni,
15. Hermann Mojżesz,
16. Jawetz Emil,
17. Sahanek Stanisław,
18. Sieciński Piotr,
19. Skowroński Jan,
20. Włosek Jan,
21. Żarkower Markus.

1 uczeń otrzymał stopień drugi, 5 otrzymało stopień trzeci, 5 pozwolono po feryach powtórzyć egzamin z jednego przedmiotu.

Klasa II. *b.*

Stopień celujący:

Somerstein Salomon.

Stopień pierwszy:

1. Kohlberger Emanuel,
2. Korduba Piotr,
3. Liebling Ulo,
4. Mieses Salomon,
5. Niemczewski Jan,
6. Orosz Ludwik,
7. Pihut Dymitr,
8. Rapaport Berisch,
9. Reiss Wiktor.
10. Rybaczek Michał.
11. Sereth Hersch,
12. Sobelsohn Efraim,
13. Sobelsohn Mendel,
14. Szafran Józef,
15. Szapu Nathan,
16. Teitelbaum Markus,
17. Waltuch Salamon,
18. Warszylewicz Albin,
19. Wilczek Kazimierz.

5 uczniów otrzymało stopień drugi, 5 stopień trzeci, 14 pozwolono po feryach powtórzyć egzamin z jednego przedmiotu.

Klasa III. *a.*

Stopień celujący:

1. Feuerstein Izak,
2. Lewicki Julian Sergiusz,
3. Reiter Maryan,
4. Winter Ludwik,
5. Zwiebel Abraham.

Stopień pierwszy:

1. Axelrad Zalel,
2. Bapkin Ignacy,
3. Bełkot Wilhelm,
4. Feldmann Mechel,
5. Frucht Markus,
6. Ganszer Edward,
7. Ganszer Maryan.
8. Grünhaut Joel,
9. Halpern Wolf,
10. Hartmann Ozyasz,
11. Hoszowski Zygmunt,
12. Jenner Adam,
13. Joszt Felix,
14. Kahane Rubin,
15. Karpiński Platon,
16. Katz Samuel,
17. Koczyrkiewicz Jędrzej,
18. Koroluk Jan,
19. Kollender Szmelke,
20. Kukawski Ignacy,
21. Maryański Ignacy,
22. Morecki Max,
23. Rosenbaum Izak.

3 uczniowie otrzymali stopień drugi, 4 stopień trzeci, 5 pozwolono po feryach powtórzyć egzamin z jednego przedmiotu.

Klasa III. *b.*

Stopień celujący:

1. Pilipczuk Bazyli,
2. Rosenfeld Fryderyk.

Stopień pierwszy:

1. Borzemski Wiktor,
2. Fedorowicz Mikołaj,
3. Feld Samuel,
4. Fuchs Salomon,
5. Herasimowicz Jarosław,
6. Jurczyński Leon,
7. Łuczakowski Tadeusz,
8. Marcinów Jan,
9. Moszyński Alexander,
10. Pospischil Adolf,
11. Rosen Abraham,
12. Rybaczek Jan,
13. Samolewicz Kazimierz,
14. Sygal Dawid,
15. Sołtys Mieczysław,
16. Spędakowski Stanisław,
17. Szandrowski Józef
18. Woroszyński Konstanty,
19. Wowk Michał.

6 uczniów otrzymało stopień drugi, 4 stopień trzeci, 6 pozwolono po feryach powtórzyć egzamin z jednego przedmiotu.

Klasa IV.

Stopień celujący:

1. Lewicki Włodzimierz,
2. Niementowski Dyonizy.

Stopień pierwszy:

1. Bieder Marek,
2. Biedermann Adam,
3. Brandeis Oskar,
4. Chudy Jan.
5. Dunajewski Ludwik,
6. Dyaczyński Jan,
7. Feller Eugeniusz,
8. Głowacki Andrzej,
9. Gedrich Karol,
10. Gogulski Józef,
11. Jampoler Mendel,
12. Korytowski Felix,
13. Korzeniowski Michał,
14. Lazarus Oskar,
15. Lenczowski Adam,
16. Lichtenthal Chaim,
17. Loszka Leonty,
18. Mantel Rubin,
19. Mayer Jan,
20. Mokucki Władysław,
21. Mistak Ignacy,
22. Muryj Antoni,
23. Muszyński Tadeusz,
24. Nagler Aron,
25. Nowicki Michał,
26. Partyka Teofil,
27. Pawlikiewicz Jan,
28. Pichurski Henryk,
29. Plahner Salomon,
30. Promiński Tadeusz,
31. Silber Izak,
32. Szafran Stanisław,
33. Szarkowski Stanisław,
34. Zabłocki Marcin,
35. Załużny Włodzimierz,
36. Zawałkiewicz Zdzisław.

3 uczniowie otrzymali stopień drugi, 3 stopień trzeci, 9 pozwolono po feryach powtórzyć egzamin z jednego przedmiotu.

Klasa V.

Stopień celujący:

1. Kitaj Jakób,
2. Lewicki Maryan,
3. Szmiger Józef.

Stopień pierwszy:

1. Auerbach Leib,
2. Barwiński Włodzimierz,
3. Bielawski Jan,
4. Brykowicz Józef,
5. Czerniakowski Adam,
6. Dudyński Zenon,
7. Horodyski Franciszek,
8. Horodyski Ludwik,
9. Jasieniecki Eugen,
10. Katz Oskar,
11. Kłodziński Maryan.
12. Landesberg Nachum,
13. Mojseowicz Gustaw,
14. Rawski Tadeusz,
15. Rosenfeld Fryderyk,
16. Safir Maurycy,
17. Schütz Otton,
18. Strawiński Adam,
19. Stysłowski Mikołaj,
20. Trzciński Kazimierz,
21. Żarkower Wolf,

1 uczeń otrzymał stopień drugi, 1 stopień trzeci, 11 uczniom pozwolono po feryach powtórzyć egzamin z jednego przedmiotu.

Klasa VI. *a.*

Stopień celujący:

1. Dniestrzański Stanisław.

Stopień pierwszy:

1. Atlas Juda,
2. Barącz Grzegorz,
3. Dąbrowski Teofil,
4. Derlica Mikołaj,
5. Franzos Schmerl,
6. Gold Jakob,
7. Katz Aron,
8. Kittner Jakób,
9. Korduba Teodor,
10. Korytowski Kazimierz,
11. hr. Koziebrodzki Antoni,
12. Landau Michel Jonas,
13. Lewicki Eugeniusz,
14. Stachiewicz Stanisław.

2 uczniowie otrzymali stopień drugi, 10 uczniom pozwolono po feryach powtórzyć egzamin z jednego przedmiotu.

Klasa VI. *b*.

Stopień celujący:

1. Madurowicz Maurycy,
2. Piepes Wilhelm.

Stopień pierwszy:

1. Chomyszyn Grzegorz,
2. Engel Berl,
3. Fycak Jan,
4. Hollenberg Henryk,
5. Hoszowski Hilary,
6. Nagler Dawid,
7. Pakosz Zygmunt.
8. Plahner Hermann,
9. Plasker Ozyasz,
10. Pulhuj Michał,
11. Rotter Gabryel,
12. Safir Max,
13. Simowicz Michał,
14. Stein Hirsch,
15. Steppan Jacenty,
16. Thumin Józef,
17. Unter Baruch,
18. Wahrhaftig Max,
19. Waligórski Stanisław,
20. Weinbeer Munisch,
21. Zahajko Hieronim,
23. Zahajko Mikołaj,
22. Zilz Julian.

1 uczeń otrzymał stopień drugi, 4 uczniom pozwolono po feryach powtórzyć egzamin z jednego przedmiotu.

Klasa VII.

Stopień celujący:

1. Hankiewicz Mikołaj.

Stopień pierwszy:

1. Axelrad Febus,
2. Bieder Dawid,
3. Demant Nachum,
4. Engel Dawid,
5. Fell Jakob,
6. Friedlaender Abba,
7. Frisch Juda,
8. Goldner Max,
9. Heftler Nathan,
10. Hochhaus Leib,
11. Horowitz Efraim,
12. hr. Kalinowski Jerzy,
13. Katz Chaim,
14. Kopytczak Bohdan,

15. Kostecki Włodzimierz,
16. Landes Abraham,
17. Lewicki Roman,
18. Łużnicki Leonidas,
19. Markiewicz Dyonizy,
20. Nazarkiewicz Jan,
21. Preis Berl,
22. Rożański Włodzimierz,
23. Stefanicki Maryan,
24. Wagschall Hermann,
25. Weissberg Leon młodszy,
26. Wszelaczyński Szczepan.

3 uczniowie otrzymali stopień drugi, 4 pozwolono po feryach powtórzyć egzamin z jednego przedmiotu.

Klasa VIII. *a.*

Stopień pierwszy:

1. Agath Ferdynand,
2. Bernblum Marek,
3. Bernblum Naftali,
4. Brówka Michał,
5. Czubaty Onufry,
6. Eckardt Zenon,
7. Epstein Mojżesz,
8. Frantz Henryk,
9. Fruchtmann Chune,
10. Hendrych Floryan,
11. Hochmann Chune,
12. Horowitz Beril,
13. Hoszowski Bronisław,
14. Kłym Andrzej,
15. Köppel Henryk,
16. Korduba Jan,
17. Korduba Mikołaj,
18. Korolik Tomasz,
19. Lewicki Julian,
20. Małaczyński Roman,
21. Moskwa Franciszek,
22. Mossoczy Jan,
23. Ochsenhorn Hersch,
24. Piątkiewicz Tadeusz,
25. Rozdolski Epifaniusz,
26. Schmidt Emil,
27. Schreyer Albin,
28. Szankowski Seweryn.

Klasa VIII. *b.*

Stopien celujący:

1. Czerwiński Karol.

Stopien pierwszy:

1. Bielawski Karol,
2. Czerniawski Jan,
3. Dobrowolski Alexander,
4. Dobrowolski Stanisław,
5. Finkelstein Izak,
6. Horodyski Leon,
7. Kopytczak Włodzimierz,
8. Landau Aron,
9. Landau Juliusz,
10. Metal Hermann,
11. Ostaszewski Bronisław,
12. Puntschert Jan,
13. Rewieński Konstanty,
14. Różycki Edmund,
15. Sadowski Mikołaj,
16. Sadowski Włodzimierz,
17. Starzewski Jan,
18. Spalke Zygmunt,
19. Steinhardt Izydor,
20. Teitelbaum Jakób,
21. Türkel Samuel,
22. Werner Wilhelm,
23. Willaume Józef Wiktor,
24. Zakrzewski Józef.